Nr. 132. Niedziela, 8 Czerwca 1924. Rok 114.

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie wieczorem.

Wydawca: Spółka Akcyjna Wydawnicza.
Adres Redakcji: Lwów, ul. Chorążczyzny 31 (Tel. 178).
Adres Administracji: Lwów, ul. Podwale 3 (Tel. 73).

Cena pojedyńczego egzemplarza 250.000 Mp.

Na dworcach kolejowych poza Lwowem 300.000 Mp.

Redaktor Naczelny: JERZY KONARSKI.
Telefon Redaktora Naczelnego 230.
Telefon domowy Redaktora Naczelnego 192.

Krakowski proces.

Lwów, 7. czerwca.

Krakowska rozprawa o zajścia listopadowe wznawia wspomnienia równie bolesne, jak upokarzające. Czyż podobna oprzeć się uczuciu głębokiego wstydu na myśl, że w nowej Rzpltej, której konstytucja jest nieprzebraną skarbnicą swobód, dożyliśmy chwili, gdy polski robotnik, podniecony szałem strajkowym, rzucił się na polskiego żołnierza i mordował go, jak wroga. Koszmarem potwornym wydaje się ów fakt, a jest przecie faktem i sąd obecnie przeprowadza dokładną jego analizę, by dojść, jak się to stać mogło: z czyjej winy, za czyim podszeptem, czy rozkazem?

Aliści, zaraz we wstępnych stadjach rozprawy, jeden z podsadnych — Zając, — tow. Zając — oskarżony o to, że kierował akcją rozbrajania policji, wyznał, iż uczynił to na rozkaz p. Klemensiewicza. Zając uważa, że postępował zupełnie legalnie, gdyż „jako robotnik — dosłowny cytat, — słucham rozkazów władzy robotniczej".

Zeznanie to, z tupetem i całą siłą przekonania wygłoszone, jest dla zrozumienia nieszczęsnych wypadków wprost nieocenionem. Czegóż bowiem dowiadujemy się stamtąd? Oto: 1) że znalazł się b. poseł do Sejmu, a więc członek ciała, wydającego ustawy i stojącego na ich straży, a temsamem obywatel, powołany specjalnie do ich przestrzegania — który nakazał robotnikowi czynne przeciwko przedstawicielom władzy państwowej wystąpienie i to w formie tak jaskrawej, jak rozbrojenie policji; 2) że rozkaz ten natychmiast znalazł posłuch, choć nakazy władzy państwowej wcale nie odniosły skutku, a 3) że ów robotnik, wydyscyplinowany w karności organizacyjnej, uważa za rzecz całkiem naturalną, iż jako robotnik podlega władzy nie państwowej, jeno robotniczej!

Jak mnie wspomniany pod 1) b. poseł do Sejmu pogodzić stanowisko swe obywatelskie z tak drastycznem wystąpieniem przeciw powadze Państwa, której bronić jest jego najistotniejszym obowiązkiem, — tego wytłumaczyć, ba, pojąć nie potrafi nikt ze stojących poza partią, zaliczającą owego obywatela do swych członków. Na cóż w takim razie istnieje instytucja, zwana Państwem, jeśli ci, na których włożono troskę o jego prawidłowy rozwój, o utrzymanie ładu i spokoju, nakazują obywatelom, związanym z nimi węzłami partii, dopuszczać się gwałtów na organach władzy państwowej?

Czyż możnaby z pomocą fantazji skonstruować bardziej klasyczny przykład anarchii? A tu działała nie fantazja, tu zaszedł fakt konkretny, przerażający swą rozkładową dynamiką.

Czyż działacz, o którym mowa, zdał sobie naprawdę sprawę z tego, co czyni? Czy nie przyszło mu na myśl, co stałoby się, gdyby inne stronnictwa chciały jąć się obranej przezeń metody; gdyby chłop uznawał jedynie komendę Witosa lub Bryla, gdyby przemysłowcy, związawszy się, oświadczyli, że gwiżdżą na rozkazy Państwa, bo jako przemysłowcy słuchają tylko rozkazów swojej władzy partyjnej; gdyby ziemianie poszli tą samą drogą; gdyby każda partja, każda warstwa społeczna urządzała sobie podobne samosądy?

Nawet ze względów partyjnych groźny to azard. Bo jak w obrębie Państwa stronnictwo nieopatrznego działacza stwarza, a przynajmniej stworzyć sobie pragnie odrębne, własne państwo, — tak zdarzyć się może, iż w obrębie partji jakaś grupa, na dowód, że nauka nie poszła w las, może kiedyś przejść do naśladowania takiego samego stanowiska wobec partji.

A nie tak znów trudno o to, jakby się zdawało. Komunizm przecież za punkt honoru obrał sobie podważenie socjalizmu. Wystąpienia zaś w rodzaju nieszczęsnych zajść krakowskich otwierają bolszewikom furtę na oścież. Jakiż to bowiem materjał wzięty został dla rzekomej obrony praw robotnika, którą przecież godniej i bez ofiar z honoru narodowego, a z życia niewinnych ofiar przeprowadzić było można na terenie prawnym? Ideowcy? Cóż znaczy ta uwijająca się poprzez ideologię paczka tytoniu lub zarzutka? Dlaczego nie umieją sformułować powodów swego udziału w ohydnej kampanji, nawet tak prymitywnie, jak wspomniany Zając? Mieli odwagę strzelać do polskich żołnierzy, obrabowywać rannych, urządzać rekwizycje po hotelu, ale sądowi nie udaje się trafić pomiędzy nimi na tinaków, którzy mieliby także odwagę przyznać się do popełnionych czynów. Jeden po drugim wykręca się niezręcznie sianem. A więc to dla obrony ich praw, jakoby naruszonych, krew się polała i to z ich pomocą ma stoczona być walka o prawa robotnika naprzekór komunizmowi? Ależ chyba tak naiwnymi inicjatorzy wypadków krakowskich nie są, by przypuszczali, że owych ludzi rozegrzała do czynu, choćby tak potępienia godnego, idea socjalistyczna, nie zaś tytoń, zarzutka, nie możność pohulania. To typy, które renesansowym bravo mogłyby podać rękę. Oni pójdą za każdym, kto ich skaptuje.

Zajmijcie się naprzód uszlachetnieniem mas, ich oświeceniem, ich wychowaniem w duchu obywatelskim, jeśli chcecie być pewni władania nad niemi. Ale tego nie osiągnie się sposobem, zastosowanym w listopadzie r. z. w Krakowie! I jeśli niema was przelicytować komunista, to poddajcie rewizji stosunek swej partji do Państwa. Niechaj masy widzą, niechaj się zżyją z tem przeświadczeniem, iż Państwo to rzecz większa, niż stronnictwo i że przedewszystkiem Państwu należy się posłuch, a potem dopiero stronnictwu, nie odwrotnie. W przeciwnym razie po czem masy rozróżnić będą mogły doktrynę socjalistyczną od bolszewizmu?

Zaszczytne, błogosławione pole pracy leży przed nami, ale uprawiać je trzeba i zasiać dobrem zdrowem ziarnem. Kto zaś wiatr sieje — pomnijcie — ten burzę zbierać będzie, — burzę, które oby wam, a przez was i całej Polsce nie spadły kiedyś piorunami na głowę!

Nowy zwrot w rokowaniach angielsko-rosyjskich.

BEZCZELNE ŻĄDANIE RAKOWSKIEGO. — ANGLJA MA ZAPŁACIĆ ZA ROS. DŁUGI. — ZMIANA NA STANOWISKU PRZEWODNICZĄCEGO ROS. DELEGACJI.

(Telegram własny „Gazety Lwowskiej")

Pogranicze polsko-sow., 6. czerwca.

Z Moskwy donoszą: Niepomyślny zwrot w rokowaniach sowiecko-angielskich, które — jak już doniesiono — znów utknęły na martwym punkcie, — spowodowany został nową postawą przewodniczącego rosyjskiej delegacji Rakowskiego. Mianowicie zażądał on, **aby rząd angielski przyjął na siebie gwarancję terminowych wypłat odsetek oraz kapitału** z wielomiljardowej pożyczki, którą rząd sowiecki chce uzyskać w Anglji. Innemi słowy, sowiety pragną, **aby tę znikomą** część rosyjskich długów przedwojennych, którą delegacja rosyjska obowiązuje się spłacić dłużnikom angielskim, **faktycznie miała uiścić nie Rosja, a sam rząd angielski**, udzielając swego akceptu dla zawieranej w tym celu pożyczki.

Rzecz jasna, że Mac Donald — mimo swego wielkiego zainteresowania konferencją — kategorycznie odrzucił wniosek Rakowskiego, który cała prasa angielska uważa za bezczelną prowokację".

Również angielskie koła finansowo-przemysłowe, zaangażowane w rosyjskich długach, stanowczo oświadczyły się przeciw planom Rakowskiego, przewidującym unormowanie tej kwestji drogą częściowej kompensaty pieniężnej oraz zwrotu znacjonalizowanych fabryk i innych przedsiębiorstw ich byłym właścicielom, jednak nie na prawie własności, a tylko jako długoletnim dzierżawcom.

Należy jeszcze podnieść, że wedle moskiewskich informacji, sowiecka delegacja wysuwając takie wprost absurdalne żądania, liczyć ma na **chwiejne stanowisko rządu Mac Donalda**, który zwalczany obecnie przez liberałów i konserwatystów, pragnie za wszelką cenę doprowadzić do porozumienia z Rosją, aby choć w tej kwestji zrealizować swą obietnicę programową. Jak jednak można wywnioskować z ostatnich relacji delegacji sowieckiej oraz z faktu mającej nastąpić zamiany Rakowskiego innym przewodniczącym (Litwinowem), plan dokonania wymuszenia na Anglji ma bardzo małe szanse powodzenia, **cała** bowiem opinja angielska **kategorycznie** domaga się natychmiastowego sfinalizowania „prowokacyjnej komedji sowieckiej".

Budżet Państwa.

PRZEMÓWIENIE GEN. SPRAWOZDAWCY BUDŻETOWEGO POSŁA ZDZIECHOWSKIEGO. — MIN. GRABSKI PRZEPROWADZIŁ SANACJĘ SKARBU W NADZWYCZAJ TRUDNEJ SYTUACJI. — ZADŁUŻENIE WEWNĘTRZNE I DŁUGI ZAGRANICZNE. — SIŁA PŁATNICZA LUDNOŚCI.

Warszawa, 6. czerwca. (Tel. G. L.) Na dzisiejszem posiedzeniu Sejmu przemawiał generalny sprawozdawca budżetu p. Zdziechowski, przedkładając sprawozdanie Komisji budżetowej o budżecie na r. 1924.

Mowca przytacza szereg cyfr i przedstawia zmiany wartości naszej marki obiegowej. W roku 1918 obieg banknotów wynosił w dolarach około 110 miljonów, w grudniu tego roku 113 miljonów, w połowie r. 1920 — 140 miljonów, z końcem roku 1923 zmniejszył się o 14 milj., a z początkiem b. r. wzrósł **do** 61,697.000. Napływ inflacji **przez** swą szybkość niszczył kapitał obrotowy w sposób coraz groźniejszy dla życia gospodarczego. **Dobroczynne** skutki inflacji wolnej, **jaka**

dała się zaobserwować w r. 1920 i 1921 jako środek pobudzający, trwał krótko.

Sprawozdawca stwierdza, że jeżeli emisja nie doprowadziła naszych finansów i życia gospodarczego do gorszych konsekwencji, to można to zawdzięczać poważnym próbom naprawy gospodarki skarbowej w okresie urzędowania Min. skarbu Michalskiego, a następnie w pierwszych miesiącach r. 1923 za obecnego Min. skarbu Grabskiego.

Z kolei wyjaśnił p. Zdziechowski rolę ciał ustawodawczych w akcji sanacji skarbu i wskazał, że wielka akcja, rozpoczęta przez Prezesa Rady Min. i Ministra skarbu Grabskiego w połowie stycznia br. w celu stabilizacji marki i opanowania nadzwyczaj trudnej sytuacji, oparła się na trzech wielkich ustawach, uchwalonych przez Sejm i Senat. Jestto ustawa o podatku majątkowym, ustawa o waloryzacji podatków i ustawa z 11. stycznia br. (t. zw. ustawa o pełnomocnictwach).

Następnie poddaje p. Zdziechowski analizie akcję sanacyjną, stwierdzając, że zapas walut obcych wynosił w dniu 8. stycznia br. 10 miljonów dolarów, z czego netto zaledwie 2½ miljona dolarów oraz 2½ miljonów w wekslach złotowych, złożonych przez przemysłowców jako zaliczka na podatek majątkowy za czasów poprzedniego rządu. Z zapasem tym przystąpił Minister do ataku z frontu, ofiarując znaczną ilość dolarów. W wyniku skarb nic nie stracił na tem zaofiarowaniu. Zapas walut zaczął w znacznym stopniu wzrastać przekraczając następnie 100 miljonów franków złotych.

Drugiem posunięciem nadzwyczaj trafnem i szczęśliwem było oddzielenie budżetu kolejowego od budżetu Państwa.

Tu przytacza p. Zdziechowski szereg danych, z których się okazuje, że na 625 miljonów złotych deficytu w z. r. kolej sama dała deficytu 358 miljonów. Jednak pozbawienie zarządu kolei pomocy ze skarbu państwa mogło nastąpić tylko przy udzieleniu mu pewnej pomocy na kapitał obrotowy i inwestycyjny. Rolę tę odegrała pożyczka zwrotna 40 miljonów zł. Następnie począwszy od 1. kwietnia otrzymuje kolej od skarbu państwa do 7 miljonów zł. miesięcznie tytułem dotacji na inwestycje, pożyczkę kolejową zaś zabiera Ministerstwo skarbu na cele ogólne.

Zmniejszenie wydatków nastąpiło nietylko na kolejach, ale i w wojsku. Dalsze oszczędności osiągnięto stosowaniem przy otwieraniu kredytów na wszelkie wydatki, z wyjątkiem osobowych, złotego obliczeniowego o specjalnym kursie, ustalonym przez Ministra skarbu.

Przy dalszej analizie wspomina p. Zdziechowski o pożyczce kolej., z której wpłynęło do skarbu państwa około 22 miljony zł., o 400-miljonowej pożyczce włoskiej, o rozporządzeniach Prezydenta, ustalających statut Banku i zamykających kredyt dla skarbu państwa w PKKP.

Czteromiesięczny okres zamknęliśmy przewyżką dochodów 90 miljonów złotych, przy ogólnej sumie wydatków 487 miljonów, a dochodów 573 miljony.

Analizując zadania Banku Polskiego, wspomina referent o stopie procentowej, której zbytnia wysokość staje się w wysokim stopniu objawem niepożądanym i zatrważającym, bo jestto potężny czynnik wzrostu cen. Przechodząc do omówienia długów Polski, podaje referent zestawienie zadłużenia wewnętrznego oraz długów zagran. skarbu państwa. Zadłużenie wewnętrzne w dniu 1. maja wyraża się sumą 120 milj. zaś długi zagran. 1 miljard 470 milj., zaś łączna suma wydatków Państwa wyżej podana oraz wydatków przedsiębiorstw wyraża się pozycją 1.585.000.000 zł. Pokrycie tej sumy mamy w dochodach zwyczajnych administracji w wysokości 839 miljonów, a nadzwyczajnych 374 miljony, oraz w dochodach z przedsiębiorstw i monopolów 188 miljonów, co daje razem 1.422.000.000, deficyt wynosi zatem 160 miljonów, ściśle zaś przy uwzględnieniu zaokrągleń liczbowych w streszczeniu 160.024.747. Deficyt ten wzrośnie jeszcze o 70 miljonów zł., gdyż jak się okazało niektóre sumy dochodów należy zmniejszyć. Cały ten deficyt będzie pokryty wpływami, bowiem zwyczajne i nadzwyczajne dochody Państwa w sumie 1.422.000.000 pokrywają całkowicie wydatki zwyczajne Państwa wynoszące 1.247 milj. Uwzględniając to wszystko, należy stwierdzić, że obecny budżet jest zrównoważony jako plan gospodarki finansowej Państwa na rok bieżący.

Największą uwagę należy zwrócić na siłę płatniczą ludności, szczególnie w związku z obecnym kryzysem gospodarczym. Nad tem zagadnieniem góruje sprawa organizacji kredytów, związana ściśle z przypływem kapitałów zagranicznych do Polski. Komisja budżetowa stanęła na stanowisku, że należy w tym roku dać w ustawie skarbowej wyjątkowe uprawnienia Ministrowi skarbu w celu ułatwienia mu zadania osiągnięcia równowagi budżetowej. I dlatego w art. 5 ustawy skarb. uzależniła Komisja otwieranie kredytów od zezwolenia Ministra skarbu. Wreszcie przystępuje referent do omówienia całokształtu sił gospodarczych Polski dowodząc, że gospodarcza polityka taryfowa i kredytowa Rządu winna pójść w najbliższych miesiącach w kierunku największych ułatwień dla przemysłu pracującego na wywóz. Niebezpieczeństwo bierności naszego bilansu jest tem większe, że dotąd ujemne skutki naszego biernego bilansu handlowego były kompensowane przez znaczny przypływ w ostatnich miesiącach do P. K. K. P. zapasu walut będących w posiadaniu ludności. To samo odnosi się do rolnictwa, w którem ciężary podatkowe w stosunku do cen żyta wzrosły więcej niż o 100 proc. Ze względu na potrzeby rolnictwa i stan naszego bilansu handlowego, należy niezwłocznie usunąć wszelkie ograniczenia wywozu wszystkich płodów rolniczych i stopniowo zmniejszać opłaty wywozowe.

———o———

Z obrad Sejmu.

Warszawa, 6. czerwca. (Tel. G. L.) Po odesłaniu do komisji w pierwszem czytaniu szeregu ustaw, przystąpiono do sprawozdania komisji skarbowej o poprawkach Senatu do ustawy o opłacie od kart do gry na rzecz Czerwonego Krzyża. Poprawka Senatu dąży do podwyższenia powyższej opłaty z 20 do 50 procent opłaty, pobieranej przez skarb. Izba przyjęła w myśl wniosku komisji tę poprawkę. Następnie referował p. Sommerstein w imieniu komisji prawniczej sprawę opłat sądowych na obszarze Małopolski i Śląska Cieszyńskiego. Dyskusję nad tą sprawą odroczono i przystąpiono do ustawy budżetowej. Zabrał głos ref. budż. p. Zdziechowski.

Dyskusję nad sprawozdaniem komisji budżetowej odłożono i przystąpiono do wniosku p. Wewiórskiego w sprawie pozwolenia włościanom na uprawę tytoniu dla własnego użytku. Komisja proponuje uchwalenie rezolucji, wzywającej rząd do zniżenia cen na tytoń pośledniejszego gatunku, a podwyższenia cen na tytonie luksusowe.

Rezolucja mniejszości żąda pozwolenia na uprawę tytoniu. Za rezolucją tą przemawiali pp. Smoła, Duro, Toczek, Pasiecki i Sergjusz Kozicki. Natomiast p. Langer wniósł rezolucję, wzywającą rząd do zarządzenia dostarczenia ludności wiejskiej dostatecznej ilości taniego tytoniu oraz do udzielenia pomocy ludności w uprawie krajowego tytoniu. Po przemówieniu sprawozdawcy, w głosowaniu przyjęto rezolucję komisji, odrzucono natomiast 142 głosami przeciw 121 rezolucję mniejszości. Przyjęto również rezolucję p. Langera. Wreszcie po krótkiem uzasadnieniu przez p. Polakiewicza przyjęto nagłość jego wniosku w sprawie zarządzenia województwa lwowskiego, odmawiającego zarejestrowania Związku Legionistów, którego statut został zatwierdzony przez Ministerstwo spraw wewnętrznych. Na tem porządek dzienny wyczerpano.

Na porządku dziennym następnego posiedzenia, wyznaczonego na dzień 10. b. m., godz. 16. jest exposé Premiera Grabskiego.

MNOŻNA NA CZERWIEC.

(Telefonem od naszego koresp.).

Warszawa, 7. czerwca. (X) Na miesiąc czerwiec ustalono mnożną dla uposażeń urzędniczych i wojskowych w wysokości 36 groszy.

———o———

JERZY BANDROWSKI. 54)

TO TY?

SZKARLATNE ROMANETTO.

(Ciąg dalszy.)

II.

Pewnego dnia przyniesiono mu z poczty paczkę.

Poznał pismo Kini.

W paczce znalazł dość duży obraz malowany akwarelą.

Obraz przedstawiał jakiś kraj, widziany z lotu ptaka. Było to odtworzone z pamięci owe złociste chmury, oglądane swego czasu przez nich na wsi z ulubionej góry zamkowej.

Obraz był namalowany ze zdumiewającą dokładnością.

Na pierwszy rzut oka przedstawiał on istotnie chmury, różowozłociste w świetle zachodzącego słońca, o brzegach od strony słońca purpurą obwiedzionych, gdy drugie brzegi odcinały się zimno od modrego, przeczystego nieba.

Jako plama barwna obraz ten był prześliczny. Była w nim kwiatowo-motyla lekkość fantastycznie ukształtowanych chmur i błękitna przeźroczość nieba — wszystko słoneczne, jasne.

Ale z tej „Fantaisie" niebiańskiej zupełnie wyraźnie wyłaniała się wizja kraju, tak, że obraz był niby jedna z tych starożytnych map rysowanych plastycznie, a na których były nietylko góry, lasy i rzeki, lecz także miasta z najdrobniejszemi szczegółami.

Kini, malując chmury, widziała kraj.

I widziała go tak dokładnie, jak gdyby obraz jego miała w duszy.

Oksza powiódł oczami po drodze, wiodącej z małego nadmorskiego miasteczka w góry.

Powoli, z trwogą szedł myślą przez lasy górską, wciętą drogą ku przełęczy.

Obliczał w myśli, jak to może być daleko, ile dni i nocy trzeba-by było, aby z miasteczka dostać się na grzbiet tych gór.

I nagle zadrżał.

Tosamo miejsce, o którem w głębi duszy myślał, było na obrazie białe, niezamalowane.

Widocznie Kini ominęła je, nie mając odwagi dotknąć go swym pędzelkiem.

Zaś Oksza pomyślał:

— Widownia zbrodni!

Westchnął.

A potem z miłością powiesił obraz na najwidoczniejszem miejscu na ścianie.

III.

Nareszcie lato minęło, miasto znów zawrzało życiem, ludzie zaczęli się zjeżdżać.

Z końcem lata korzystając z tego, że teatry nie grały, zjechał do Lwowa cyrk.

Oksza z nudów, a także niewygasłej jeszcze ciekawości zawodowej, poszedł zobaczyć, jak to tam wygląda. Ale cyrk był tak marny, że nie warto się nim było zajmować.

Zresztą młody człowiek był tak zdenerwowany, że nic go nie bawiło, o niczem nie mógł myśleć.

Z dnia na dzień spodziewał się powrotu Kini, a z tem jakiegoś rozwiązania czy ostatecznego załatwienia sprawy.

Bo przecie obecny stan rzeczy był nieznośny!

Była to śmierć bez walki, bez próby obrony.

Ktoś nieznany łamie życie Kini i jemu. Ktoś nieznany mówi „nie pozwalam" i Kini ma zmarnieć, a on, Oksza, pokornie pójdzie do Alei Szacha Perskiego i strzeli sobie w łeb!

Nie, tak być nie może. Trzeba się bronić, trzeba coś wymyślić.

Wtem zaczepił go na ulicy baron Reger.

— Widział pan już Muso Szikoki? zapytał sportsman po powitaniu.

— Muso Szikoki? Któż to taki? — zdziwił się aktor.

(C. d. n.)

CZY WŁADZE WIEDZIAŁY O NAPADZIE NA KRZYWICZE.

(Telefonem od naszego koresp.)

Warszawa, 7. czerwca. (X). Prasa poranna donosi, jakoby w Wilnie kursowały pogłoski, że władze śledcze były powiadomione o planowanym napadzie na miejscowość Krzywicze na pięć dni przed napadem. Doniesienia odnośne zostały zbagatelizowane. Niewątpliwie władze wyjaśnią, czy wiadomość powyższa jest prawdziwa, czy też mija się z prawdą.

SZYKANY LITEWSKIE WOBEC DZIAŁACZY POLSKICH.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 7. czerwca. (X). „Dziennik Kowieński“ donosi o zesłaniu z Kowna wybitnego działacza polskiego ks. kanonika Lautscha. Miejscem zesłania jest miasteczko Worpie w powiecie Telżyckim. Zesłanie ks. Lautscha jest uzasadnione tem, **iż jest on rzekomo osobą niebezpieczną dla porządku publicznego.** Podobny nakaz wyjazdu otrzymał prezes towarzystwa szkół polskich w Kownie prof. Maciejowski, którego władze kowieńskie usunęły z prac szkolnych w krytycznej chwili, bo przed zakończeniem roku szkolnego.

PRZYSZLI PO ROZUM DO GŁOWY.

(Telef. od naszego korespondenta).

Warszawa, 7. czerwca (X). Jeden z dzienników porannych donosi z Wilna, że Litwini zaprzestają całkowicie swych ataków dywersyjnych na Wileńszczyznę.

WYMIANA MAREK NA ZŁOTE.

Warszawa, 7. czerwca. (Tel. G. L.) Wymiana marek na złote postępuje szybko naprzód. Dowodzi tego zmniejszający się obieg banknotów markowych. W dniu zamknięcia czynności P. K. K. P. obieg ten wynosił 584.184 miljardów marek. Od 1. czerwca tempo wycofywania marek wzmogło się jeszcze bardziej. W samej Warszawie w pierwszym dniu wymiany przyjęła centrala Banku Polskiego 8 tryljonów marek. Danych z oddziałów prowincjonalnych Banku oraz z kas skarbowych jeszcze brak. Zarówno jednak kasy skarbowe, jak i centralna kasa państwowa załatwia sprawnie wszystkich zgłaszających się, zmniejszając z dnia na dzień obieg banknotów markowych, a powiększając odpowiednio obieg banknotów złotowych, biletów zdawkowych i bilona groszowego.

SAMOBÓJSTWO NA ZNAK PROTESTU.

Londyn, 6. czerwca. (Tel. G. L.) „Daily Mail“ donosi z Kobe, że dwóch Japończyków popełniło samobójstwo na znak protestu przeciw **amerykańskiej ustawie immigrac.** Dzienniki podają, że w wielu miejscowościach Japonji powstały towarzystwa, które propagują bojkot towarów amerykańskich. Niektóre sklepy ogłosiły, że nie sprzedają towarów amerykańskich.

Ustawa o pełnomocnictwach skarbowych

ZNIESIENIE MIN. ROBÓT PUBL. — ZABEZPIECZENIE SKARBOWI PAŃSTW. ŹRÓDEŁ DOCHODÓW NIEZBĘDNYCH DLA RÓWNOWAGI BUDŻETU. — WZMOŻENIE I UŁATWIENIE OBROTU PIENIĘŻNEGO. — REORGANIZACJA GIEŁD. — DOBRA ŻYWIECKIE.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 7. czerwca. (X). W dniu wczorajszym został ostatecznie opracowany projekt ustawy o przedłużeniu pełnomocnictw skarbowych. Pierwszy **punkt**, opatrzony tytułem „Przeprowadzenie oszczędności“ zawiera wszystkie ustawy tyczące się reorganizacji administracyjnej, jak np. **zniesienia Min. Robót Publicznych,** zmiany ustroju prokuratorji generalnej, zespolenia władz pierwszej i drugiej instancji itd. Drugi punkt mówi o zabezpieczeniu skarbowi państwowemu źródeł dochodów niezbędnych dla równowagi budżetu. Trzeci punkt omawia sprawę zabezpieczenia wydatków inwestycyjnych, od sprzedaży majątków państwowych, zaciąganie pożyczek państwowych do wysokości 300 milj. złotych. Czwarty **punkt dotyczy wzmożenia i ułatwienia obrotu pieniężnego.** Piąty punkt mówi o organizacji kasy oszczędności drogą unormowania stopy procentowej i obrotu dyskontowego. **Punkt szósty zajmuje się reorganizacją giełd.** Punkt siódmy omawia dni wolne od zajęć, ósmy reguluje sprawy wynikłe z traktatu wersalskiego. Ten ostatni punkt dotyczy przedewszystkiem **sprawy dóbr żywieckich, które rząd p. Grabskiego zamierza zwrócić Habsburgom.**

Kto będzie miał prawo do paszportów ulgowych?

Osobna ustawa ureguluje opłaty paszportowe. — 50 zł. czy 500 zł.?

Warszawa, 7. czerwca. (X) Na wczorajszem posiedzeniu sejmowej komisji skarbowej załatwiono wreszcie sprawę **osobnej ustawy, regulującej opłaty paszportowe.**

Jak doniosłem Wam już, wczorajsza podkomisja, wybrana do tej sprawy przez komisję skarbową zaproponowała, **by wysokość opłat od paszportów zagranicznych ustalono w wysokości 50 złotych.**

Na posiedzeniu pełnej komisji **wniosek ten upadł, jak również upadł wniosek domagający się ustalenia opłaty w wysokości 500 złotych od paszportu zagranicznego.**

Przyjęto natomiast wniosek pos. Osieckiego (PSL.), by wysokość opłat za paszporty zagraniczne określić w porozumieniu min. spraw wewn. i min. skarbu.

Równocześnie na wniosek posła Moraczewskiego (PPS.) komisja ustaliła, iż ustawa mówiąca o opłatach będzie zawierała **ścisłe postanowienia, wyliczające kto ma prawo do ulgowych paszportów zagranicznych, opłacanych 20 lub też 25 złotymi.**

W szczególności będą mieli prawo do korzystania z paszportów tych **chorzy, kupcy, przemysłowcy, społecznicy, studenci itp.**

Wszelkie kontyngenty dla tego rodzaju paszportów ulgowych będą wykluczone, tak, **że każdy kto będzie odpowiadał warunkom ustalonym przez ustawę, paszport ulgowy będzie mógł otrzymać.**

Cła ulgowe.

(Telefonem od naszego koresp.)

Warszawa, 7. czerwca. (X) Zostało ogłoszone rozporządzenie min. skarbu oraz przemysłu i handlu o ulgach celnych. Rozporządzenie owe **zwalnia od cła śledzie i inne ryby morskie,** żywe oraz mrożone, jak również **mleko świeże. Cła ulgowe** w wysokości 2% cła normalnego przyznaje rozporządzenie **maszynom i narzędziom rolniczym,** jak kosiarek, żniwiarki i aparatom do kosiarek, niewyrabianym w kraju częściom maszyn sprowadzanym z zagranicy na zasadzie zezwolenia min. skarbu. **Ulgowe cła,** równające się 10% cła normalnego ustala rozporządzenie między innymi dla **konserw ze śledzi, nie zawierających oliwy, dla mleka zgęszczonego, mączki z cukrem lub bez, dla wind osobowych i towarowych, dla traktorów,** dla sikawek motorowych i parowych, dla obrabiarek do drzewa nie wyrabianych w kraju, na zasadzie zezwolenia min. skarbu, dla **pługów parowych,** dla przewodnych do koniczyny i trawy, dla przyrządów kombinowanych do wysiewu zboża i nawozów sztucznych, dla pługów motorowych i nie wyrabianych w kraju, **dla papieru drukowego i ilustracyjnego, bez ozdób i znaków wodnych, oraz papieru firmowego** jedno- i dwustronnego dla instytucji społecznych i rządowych o charakterze wydawniczo-naukowym na zasadzie zezwolenia min. skarbu, dla sieci rybackich.

Cła ulgowe równające się 20% cła normalnego wprowadza rozporządzenie dla **blachy żelaznej i stalowej grubości powyżej 0.28 mm.,** dla dzwonów kościelnych z miedzi i stopów z miedzi, dla narzędzi stalowych, dla pras do słomy i siana, dla sieczkarń o szerokości powyżej 510 mm., dla sortowni do zboża, dla przędzy bawełnianej pojedyńczej powyżej nr. 80, cła ulgowe w wysokości 40% rozporządzenie wprowadza dla **margaryny jadalnej i sztucznego masła jadalnego,** dla **papieru drzewnego białego, nieklejonego,** z zawartością nie mniej niż 60% masy drzewnej, w rolach rotacyjnych o średnicy nie mniej niż 70%, **dla papieru drukowego nieklejowego, białego** z zawartością masy drzewnej wagi 48 gr. m², dla papieru zeszytowego, białego klejonego, bez ozdób, linjowanego lub zaopatrzonego jednostronną linjaturą zeszytowa niebieską lub szarą. Cła ulgowe w wysokości 75% normalnego przyznaje rozporządzenie od masła krowiego i owczego, od wszelkich skór, od wszelkiego obuwia z wyjątkiem oddzielnie wymienionego, od maszyn do pisania i do liczenia, od wstęg kinematograficznych niewyświetlonych i kliszy fotograficznych. Rozporządzenie obecne wchodzi w życie 12. czerwca, a obowiązywać będzie do 30. czerwca **br.**

PREZ. COOLIDGE ZGŁOSZONY OFICJALNIE JAKO KANDYDAT PARTJI REPUBLIKAŃSKIEJ.

Paryż, 6. czerwca. (Tel. G. L.) „Petit Parisien“ donosi z Waszyngtonu że w myśl planu komitetu organizacyjnego konwentu republikańskiego w Cleveland, przemówienie, w którem prezydent Coolidge będzie zgłoszony oficjalnie jako kandydat partji republikańskiej, wygłoszone będzie 11. bm. Ponieważ dotychczas nie ma żadnego kontrkandydata, gdyż sen. Johnson zrzekł się kandydatury, sądzą, że kandydatura Coolidge'a będzie już przyjęta przez partję w pierwszem głosowaniu. Prace konwentu rozpoczynają się dnia 9. bm. Otwarcie sesji nastąpi we wtorek.

PROGRAM KONFERENCJI MAŁEJ ENTENTY W PRADZE.

Praga, 6. czerwca. (Tel. G. L.) „Prager Presse“ dowiaduje się ze źródła dobrze poinformowanego, że praska konferencja Małej Ententy odbędzie się od 6. do 10. lipca b. r. z udziałem ministrów Nincica, p. Duci i Benesza. Program konferencji będzie bardzo obszerny, a mianowicie wymiana zdań będzie dotyczyła wszystkich spraw aktualnych w zakresie polityki międzynarodowej, a w szczególności kwestji Europy środkowej, sanacji finansowej Węgier i Austrji, stosunku Małej Ententy do Rosji i mocarstw zachodnich, współpracy państw Małej Ententy w zakresie polityki ekonomicznej, wreszcie bieżących spraw w zakresie działalności Ligi Narodów.

ZJAZD DZIENNIKARZY POLSKICH W WILNIE.

Wilno, 6. czerwca. (Tel. G. L.) Dziś przybyło tu 40 dziennikarzy, reprezentujących dziennikarstwo całej Polski. Po powitaniu wycieczki przez komitet obywatelski, uczestnicy wycieczki udali się przez Ostrą Bramę do hotelu Europejskiego. Następnie złożyli wizytę delegatowi Rządu p. Romanowi, generałowi Rydz-Śmigłemu, prezydentowi miasta Bańkowskiemu, wszędzie serdecznie witani. O godz. 14 odbyło się śniadanie w hotelu George'a. Po południu zwiedzili Żłobek im. Marji, gdzie mogli podziwiać na nowoczesną skalę urządzone przytulisko dla niemowląt, następnie zwiedzili Dom Serca Jezusowego, wieczorem zaś byli w Teatrze Wielkim.

DODATEK MIESZKANIOWY BĘDZIE WYPŁACONY W LIPCU.

(Telefonem od naszego koresp.)

Warszawa, czerwca. (X) Dodatek mieszkaniowy otrzymają pracownicy państwowi, oraz emeryci, wdowy i sieroty a także oficerowie **już w przyszłym miesiącu.**

PRAWNICY RUMUŃSCY NA ZJEŹDZIE PRAWNIKÓW POLSKICH W WILNIE.

Warszawa, 6. czerwca. (Tel. G. L.) W przejeździe na zjazd prawników polskich w Wilnie, przybyła dzisiaj do Warszawy delegacja prawników-kryminologów z Rumunji. W skład jej wchodzą, profesor uniwersytetu w Bukareszcie Julian Teodorescu, wybitny adwokat Mora, oraz sędzia śledczy z Bukaresztu Nicolescu Bofitin. Delegację przyjął przewodniczący wydziału wykonawczego zjazdu prof. dr. Emil Rapaport. Delegacja złożyła następnie wizytę ministrowi sprawiedliwości. Przyjął ją w zastępstwie ministra podsekretarz stanu Siennicki. Wieczorem byli goście obecni na przedstawieniu w operze, a dziś po zwiedzeniu miasta wyjeżdżają do Wilna wraz z prawnikami warszawskimi, udającymi się na zjazd.

Kronika telegraficzna.

— Na wystawę lotniczą do Pragi oraz celem nawiązania bliższych stosunków z kołami lotniczemi Czechosłowacji udaje się z ramienia Związku lotników polskich p. Zdzisław Marynowski, redaktor czasopisma lotniczego.

— Konferencja angielsko-turecka w sprawie Mossulu została zerwana. Turcy nie godzą się na interwencję Ligi Narodów.

— Według wiadomości z Tokjo, ambasador amerykański Wood, który z powodu bilu immigracyjnego podał się do dymisji, odjechał do Waszyngtonu.

— Wniosek niemieckich narodowców, wyrażający rządowi votum nieufności, odrzucono 239 głosami przeciw 194. Bawarska partja ludowa głosowała za wnioskiem stronnictw koalicyjnych, który przeszedł 247 głosami przeciw 183.

— Na odbytem wczoraj zebraniu komitetu wystawy w Wembley postanowiono, że zamknięcie wystawy w jesieni nie będzie ostateczne. Wystawa będzie ponownie otwarta z początkiem roku na 6 miesięcy.

— Zniknięcie 5 i pół letniego syna konsula jugosłowiańskiego w Berlinie Barkhausera, zajmowało wczoraj przez cały dzień policję. Podejrzenie, że dziecko uprowadził pewien były funkcjonarjusz konsulatu z zemsty, okazało się nieprawdziwe. Za wskazanie miejsca pobytu dziecka wyznaczył konsul nagrodę 5.000 mk.

Zajścia krakowskie przed sądem.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Kraków 6. czerwca. Na dzisiejszej rozprawie przesłuchano **2 ostatnich oskarżonych,** sprowadzonych z aresztu, a to Mieczysława Babkę i Kolutę. **Obaj nie poczuwają się do winy.** Pierwszy przyznaje, że był na ul. Dunajewskiego, jednak bez karabinu. Koluta natomiast przyznaje, iż przechadzał się po ulicach, by **przypatrywać się resztkom rozruchów.**

Przystąpiono do przesłuchania oskarżonych **pozostających na wolności.**

AKADEMIK PARLAMENTARJUSZEM I ZAKŁADNIKIEM.

Pierwszego przesłuchiwano Zdzisława Knapińskiego, słuchacza filozofji, który twierdzi, iż w rozruchach udziału nie brał. Przeszedłszy ul. Dunajewskiego zobaczył grupę ludzi, usiłujących wdrapać się na pierwsze piętro przed kawiarnią Centralną, gdzie ukryła się policja z komisarzem Ptaszkowskim. W roli parlamentarjusza udał się oskarżony do komisarza Ptaszkowskiego, by go uwiadomić, że tłum na dole jest rozgoryczony i wtedy **został przytrzymany przez komisarza jako zakładnik.** W międzyczasie dwukrotnie **schodził** komisarz Ptaszkowski do **tłumu,** aby go **uspokoić.**

PRZESŁUCHANIE OSKARŻONEGO DROBNERA.

Po przerwie półtoragodzinnej przystąpiono do przesłuchania osk. dr. Bolesława Drobnera. Dr. Drobner zeznał, że jest członkiem partji niezależnych socjalistów, której on sam na gruncie polskim jest twórcą.

KOLEGA MAC DONALDA.

Jest członkiem egzekutywy międzynarodówki socjalistycznej, do której należy także Mac Donald. Następnie omawia **stosunek swój do strajku listopadowego,** poczynając od krytyki rządów gabinetu Witosa, na co przewodniczący przerywa mu uwagą, że **to nie jest proces polityczny.** Wobec tego dr. Drobner rozpoczyna krytykę motywów oskarżenia, czemu także sprzeciwia się przewodniczący.

INCYDENT Z OSK. DROBNEREM.

W tem miejscu zabiera głos obrońca dr. Woźniakowski, żądając uchwały **trybunału,** zabezpieczającej wolność głosu oskarżonemu.

Przewodniczący: Zaczekaj pan, na uchwale trybunału wyjdzie oskarżony gorzej. Bedzie **musiał** odpowiadać na pytania.

Obrońca (równocześnie): Proszę **groźbę pana przewodniczącego** zanotować w **protokole.**

Przewodniczący odmawia temu. Obrońca odwołuje się do uchwały trybunału. Trybunał udaje się na naradę.

Po półgodzinnej naradzie trybunał ogłasza uchwałę odmawiającą wnioskowi **obrony,** albowiem **„motywy oskarżenia nie mogą być przedmiotem krytyki oskarżonego".**

Oskarżony Drobner: Wobec odebrania mi zagwarantowanego ustawą prawa wolności obrony, **zrzekam się głosu, nie będę zeznawał.**

Wobec tego przewodniczący zarządził odczytanie z protokołu tłumaczenia się oskarżonego, złożonego w śledztwie.

Wedle treści protokołu dr. Drobner przeczy wszelkim zarzutom oskarżenia, w szczególności, jakoby był podżegaczem w czasie zajść listopadowych.

CHCIAŁ POWIESIĆ GENERAŁA.

Przystąpiono do przesłuchania Wincentego Chrzanówki, który miał wyjść na pl. Szczepański do robotników i powiedzieć: **„Chodźmy powiesić generała Czikla".** Oskarżony **nie przyznaje się do winy.**

SYN TRYBUNA.

Oskarżony Stefan **Daszyński zaprzecza,** jakoby w czasie zajść z karabinem w ręku **przechodził** ul. Łobzowską i ustawiał **robotników,** strzelających z okien Kasy Chorych.

ROLA STRZELCÓW.

Oskarżeni Jan **Widliński** i dr. Witold **Langrod,** obaj członkowie „Strzelca", **przeczą, jakoby brali udział w rozruchach,** przyczem Widliński wyjaśnia, że organizował już po zajściach straż porządkową z polecenia posła dr. Bobrowskiego, aby odebrać broń niepowołanym czynnikom i zlikwidować zajście.

Wreszcie oskarżony **Antoni Stabik,** lat 23, woźny Sądu okręgowego karnego w Krakowie, zeznaje, że wyszedł z polecenia kancelarji sądowej do redakcji jednego z pism **dla zamieszczenia ogłoszenia sądowego,** poczem wrócił do sądu. Zaprzecza, jakoby się znajdował na plantach i stamtąd strzelał do wojska. Na tem odroczono rozprawę do jutra.

APEL DO MIĘDZYNARODÓWKI.

Kraków. (Tel. wł. Gaz. Por.) Jak słychać, dr. Bolesław Drobner przesyła protest do międzynarodówki socjalistycznej całego świata w sprawie rzekomego pogwałcenia jego wolności obrony oskarżonych w tym procesie.

Z teatrów lwowskich.

Repertuar Teatru Wielkiego:

Sobota 7 czerwca „Tosca" (z pp. Korską i Mannem).

Niedziela 8 czerwca „Wielki Fryderyk" (gościnny występ Solskiego).

Poniedziałek 9 czerwca „Wielki Fryderyk" (gościnny występ Solskiego).

Repertuar Teatru Małego:

Sobota 7 czerwca „Skąpiec" (gościnny występ Solskiego.)

Repertuar Teatru Nowości:

Sobota 7 czerwca „Madi".

Niedziela 8 czerwca „Dziewczę z Holandji".

Poniedziałek 9 czerwca „Kawa tancerka".

Abonament ważny na występ Łuczarskiej. We wtorek jak już donosiliśmy, śpiewa raz tylko u nas znakomita artystka, primadonna królewskiej opery w Bukareszcie M. Łucezarska, która kreować będzie tytułową rolę w „Carmenie". Dyrekcja pragnąc, by choć część abonentów mogła usłyszeć artystkę, połowę miejsc przeznaczyła na bloczki abonamentowe.

Występy Solskiego. Wszystkie dotychczasowe przedstawienia „Skąpca" i „Fryderyka Wielkiego" były wysprzedane do ostatniego miejsca. Genialny artysta grać jeszcze będzie w obu tych sztukach tem więcej, że z bliższej prowincji nadpłynęło mnóstwo zgłoszeń na bilety wstępu. Na każdem przedstawieniu, w którem bierze udział Solski, jest on przedmiotem gorących owacji ze strony publiczności, która z niekłamanym zachwytem śledzi jego grę, stojącą na najwyższym szczeblu kultury i artyzmu.

Cisza na giełdzie.

Lwów, 7. czerwca.

(In) W przestronnej i do niezwykłego zgiełku przywykłej sali giełdowej przy ul. Akademickiej, znowu **zapanowała cisza,** cisza... szarpiąca nerwy zniecierpliwionych posiadaczy akcji, wyczekujących daremnie od kilku miesięcy **poprawy sytuacji** giełdowej.

Optymizm i **przychylny** dla akcji nastrój, objawy, wywołane w **tygodniu ubiegłym** wiadomościami o poprawie sytuacji giełdowej na rynkach europejskich, zwłaszcza w Wiedniu, doznać musiały zmiany z chwilą, gdy nadeszła z początkiem tygodnia bieżącego **smutna wiadomość o zamachu** na życie kanclerza Austrji, ks. Seipla, z którego osobą tak ściśle związana jest sanacja stosunków gospodarczych Austrji. — Przewidywania sfer giełdowych, iż tragiczne to zajście wywołać może **depresję na giełdzie,** były uzasadnione i dlatego sfery zawodowo-giełdziarskie wstrzymywały się w ciągu tygodnia od zakupów akcji, a gdy zainteresowanie szerszej publiczności wskutek długotrwałej baissy również prawie zupełnie ustało — przeto ilość dokonanych tranzakcji była minimalna, a **cisza przedświąteczna** zapanowała wszechwładnie w sali giełdowej.

Kursa akcji i tak **absurdalnie niskie,** kształtowały się w tej sytuacji dla braku zainteresowania naogół **zniżkowo.** Jedynie akcje cukrownicze „Przeworsk", a z mniejszych, akcje Sp. akc. dla przemysłu litograficznego „Karpalit", tudzież akcje Lesienickie wykazywały silniejszą odporność przy kursach lekko zwyżkowych. Cały szereg natomiast **pierwszorzędnych efektów,** których kilkakrotnie wyższa wartość substancjonalna da się z łatwością obliczyć, jak np. Górka, Tespy, Chodorów, Oikos, Jaworzno, Gazy, Zieleniewski i t. d., pozostaje w zaniedbaniu, mimo ogólnego przeświadczenia, iż obecne niskie kursa tych akcji dają sposobność dobrej lokaty pieniądza.

Tłumaczyć to należy jedynie dotkliwym brakiem gotówki i ogólną depresją gospodarczą.

Sfery finansowe liczą się z **poprawą sytuacji giełdowej** dopiero z chwilą opanowania wyjątkowo ciężkiej ogólnej **sytuacji gospodarczej,** z której zdaja sobie też sprawę czynniki rządowe.

Wielką rolę odegrać tu może **Bank Gospodarstwa Krajowego,** o ile dysponować będzie potrzebnemi dla ratowania sytuacji gospodarczej zasobami pieniężnemi.

SPORT.

Praga, 5 czerwca. W dzisiejszym turnieju tenisowym, który ma potrwać trzy dni o puhar Davisa między Czechosłowacją a Szwajcarją osiągnięto wynik remisowy 1:1.

Polska reprezentacja szachowa na Olimpjadę paryską ma być skompletowana w ten sposób, że warszawski Klub szachowy wysyła 3 graczy, łódzki zaś 1. W Warszawie i Łodzi rozpoczął się już turniej kwalifikacyjny. Udział w nim biorą tylko amatorzy, gdyż gracze zawodowi wyłączeni są z Olimpiady. W turnieju uczestniczą pp. Zukerman, Friedeman, Kleczyński, Kremer, Makarczyk, Piltz, Schultz, Szwarzman i Sypniewski. Z Poznania pp. Filipowicz i Wojciechowski

Ks. arcyb. Twardowski zwiedza swą djecezję.

Lwów 7 czerwca.

Ks. Arcybiskup Bolesław Twardowski odbywał w maju wizytację Swej archidjecezji, przyjmowany wszędzie z niezwykłą uroczystością. W pierwszej połowie maja zwiedzał Stanisławowszczyznę. W Jezupolu konsekrował kościół OO. Dominikanów; z kolei zawitał do Halicza, Stanisławowa, witany tam przez duchowieństwo obu obrządków; potem bawił kilka godzin w Knihininie kolonji, gdzie usamodzielnił miejscowe probostwo.

Dnia 13 zm. przyjechał ks. Arcybiskup do Łyśca powiatu bohorodczańskiego. U granic jego przy bramie tryumfalnej powitali Arcypasterza starosta dr. Murczyński, p. Aleksander Lewicki jako prezes powiat. Towarz. gospodarczego i burmistrz miasta Łyśca. W Łyścu zabawił ks. Arcybiskup cały dzień, następnie udał się do Bohorodczan. Po południu dnia 14 zm. wyjechał do Pacykowa celem zwiedzenia fabryki fajansów „Pacyków" i poświęcenia kamienia węgielnego pod kościół rz.-katolicki w tej miejscowości. Odbyło się to bardzo uroczyście. Arcybiskup przybył w towarzystwie kanonika dra Wasilewicza, ks. dziekana Limanowskiego, O. Dominikanina prof. dr. Górnisiewicza, kanonika Bąkowskiego i starosty. Równocześnie podpisano akt fundacyjny, mocą którego właściciele klucza Pacykowskiego i fabryki fajansów p. Aleksandrostwo Lewiccy ofiarowali 2 morgi pola pod budowę kościoła, plebanji i szkoły polskiej, zaś dla uczczenia pierwszej wizytacji kanonicznej ks. Arcybiskupa ufundowali probostwo w Pacykowie, dołączając do powyższych 2 morgów jeszcze 20 morgów pola. Kościół ma stanąć pod wezwaniem Matki Boskiej Nieustającej Pomocy.

Po uroczystem poświęceniu oraz po bardzo pięknem kazaniu ks. Arcybiskupa, przyjął on fundację, przyjęcie to stwierdził podpisem i w wymownych słowach podziękował właścicielom dóbr Pacyków za dar tak wspaniały.

Wieczorem odbył się we dworze w Pacykowie raut, na którym byli obecni ks. Arcybiskup, jego świta, urzędnicy zakładów przemysłowych, jakoteż okoliczni ziemianie. Ks. Arcybiskup zabawił w Pacykowie do 1 w nocy, wyrażając się bardzo pochlebnie o zakładach pacykowskich, a przedewszystkiem o fabryce fajansów gdzie miał sposobność naocznie przekonać się o mozolnej pracy, którą właściciele tej fabryki kresowej w tych ciężkich czasach mimo, że zostali w czasie wojny doszczętnie zniszczeni, bardzo wysoko postawili, zatrudniając sporą ilość robotników tak miejscowych, jak i z miast t. j. malarzy i rzeźbiarzy, posiadających specjalne kwalifikacje. Z życzeniem „Szczęść Boże" opuścił ks. Arcybiskup Pacyków, przyznając, że wycieczka do Pacykowa była dla Niego wpoprawdzie prawdziwem wytchnieniem i przyjemnością.

Wartość fundacji oceniają na około 50 tys. złotych czyli 90 miljardów marek polskich.

Z Pacykowa ruszył ks. Arcybiskup do Sołotwiny, Nadwórnej, Bitkowa, Niżniowa i Tyśmienicy.

Wniosek w sprawie ustąpienia Milleranda sprzeciwia się konstytucji.

KONIECZNOŚĆ OPARCIA POLITYKI NA BLOKU LEWICY. — THOMSON NIE SOLIDARYZUJE SIĘ Z KAMPANJĄ POZAPARLAMENTARNĄ PRZECIW MILLERANDOWI.

Paryż, 6. czerwca. (Tel. G. L.). Prezydent Millerand konierował dzisiaj z Chaumetem, Klotzem, Frydérykiem Brunet, Franklinem Bouillon i Thomsonem. Ten ostatni, wychodząc po audiencji z pałacu Elizejskiego, oświadczył, że jest mocno przeświadczony o konieczności oparcia polityki na bloku lewicy, dodał jednak, że nie solidaryzuje się z kampanją pozaparlamentarną przeciw Millerandowi. Brunet oświadczył, że według jego przekonania, Millerand pomimo wszystko będzie dalej prowadził akcję w celu utworzenia nowego gabinetu. Klotz odmówił udzielenia wszelkich informacji.

Komuniści zgłosili wniosek domagający się, aby obie Izby wypowiedziały się w sprawie ustąpienia prezydenta republiki. Prezes Izby Painleve oświadczył, że wniosek sprzeciwia się konstytucji i nie może być poddany pod głosowanie.

Zwycięstwa powstańców albańskich.

ZAMORDOWANIE PREZYDENTA ZGROMADZENIA NARODOWEGO. — W SKUTARI UTWORZYŁ SIĘ RZĄD PROWIZORYCZNY. — RZĄD S. H. S. ŚLEDZI BACZNIE WYPADKI ROZGRYWAJĄCE SIĘ W ALBANJI.

Ateny, 6. czerwca. (Tel. G. L.) Powstańcy albańscy zamordowali prezydenta albańskiego zgromadzenia narodowego Frassari i prezesa komisji, która w ubiegłym miesiącu zawarła w Angorze sojusz przyjaźni z Turcją.

Rzym, 6 czerwca. (Tel. G. L.) Według doniesień z Białogrodu powstańcy albańscy dotarli już do rzeki Matik.

W Skutari utworzył się rząd prowizoryczny. W Walonie powstał rząd pod przewodnictwem Msr. Fanoli.

Białogród, 6. czerwca. (Tel. G. L.) Wczoraj podczas przyjęcia przed stawicieli dyplomatycznych państw, zainteresowanych sprawą wypadków w Albanji przedstawił minister spraw zagranicznych Ninczic stanowisko rządu S. H. S. w tej sprawie, oświadczając, co następuje:

Rząd S. H. S. śledzi bacznie wypadki, rozgrywające się w Albanji, uważa jednak, że mają one charakter zajść wewnętrznych. Rząd S. H. S. jest przekonany, że regencja i rząd Tirany odniosą zwycięstwo.

Dalej wyraził Ninczic zaufanie dla akcji, mającej na celu przywrócenie sytuacji normalnej w Albanji i zaznaczył, że zdaniem rządu białogrodzkiego, interwencja obca w wewnętrznych sprawach Albanji byłaby niewłaściwa.

Ze spraw ruskich.

OBSADZENIE PROBOSTWA ŚW. PIATNIC. — PROPAGANDA BOLSZEWICKA NA GRANICY POLSKO - SOWJECKIEJ. — UROJONA KRZYWDA. — PRZECIW REWINDYKACJI CERKWI PRAWOSŁAWNYCH. — NOWE PLACÓWKI RUSKIE WE LWOWIE. — WIECE SZKOLNE.

Lwów, 7. czerwca.

(W.) Województwo lwowskie zatwierdziło uchwałę Rady miejskiej, którą nadano probostwo św. Piatnic ks. Turkiewiczowi, długoletniemu katechecie gimnazjalnemu i radcy konsystorjalnemu. W ten sposób zakończyła się dość ożywiona a nieraz nie bardzo szlachetnemi metodami prowadzona walka o to tłuste probostwo, gdyż oprócz wspaniałego pałacyku przy ul. Żółkiewskiej i przylegającego doń trzymorgowego sadu, należy do niego jeszcze 180 morgów gruntu podmiejskiego. Instalacja nowego proboszcza odbędzie się w najbliższym czasie.

Przed okręgowym sądem karnym w Kowlu odbyła się dnia 24. maja br. rozprawa przeciw Annie Zeszko nauczycielce, Wsewołodowi Zeszko uczniowi gimnazjalnemu, Onysimowi Nabatyczowi i Andrzejowi Połonczewskiemu, ślusarzom, zamieszkałym w Turyjsku, o szerzenie propagandy bolszewickiej i przeciwpaństwowe stanowisko zajęte na zjeździe U. S. D. P. odbytym w maju z. r. Po przeprowadzonej rozprawie, wobec zeznań świadków, potwierdzających oskarżenie, zasądzono Zeszkównę na 4 lata, a resztę oskarżonych po 2 lata ciężkiego więzienia. Na obronę tych młodocianych oskarżonych sprowadzono aż ze Lwowa dra L. Hankiewicza. Posłowie ukraińscy w interpelacjach sejmowych zaprzeczają jakoby w ich okręgach szerzyła się propaganda bolszewicka, gdy wyroki sądowe zadają kłam ich twierdzeniom.

W Pradze rozpocznie się 4. bm. zjazd słowiańskich geografów i etnografów, na który zgłosili się także z ruskich sfer uczonych: prezes Tow. naukowego im. Szewczenki p. Studyński i prof. Dr. Rakowskij. Ministerstwo aprobowało tylko drugiego, znanego zresztą ze swych prac naukowych w dziedzinie geografii, gdy pierwszy z przedmiotami, które będą omawiane na tej konferencji niemiał nigdy nic wspólnego. Tą decyzją Ministerstwa irytuje się prasa ruska i zapisała ją w poczet krzywd, a równocześnie powadza prof. dr. Romera, który wydawał opinję o kandydatach na wyjazd że to on podstawił nogę p. Studyńskiemu.

„Diło" organ trudowików prawicowych, popierane przeważnie przez gr. kat. duchowieństwo ruskie, uderza w dzwon trwogi z powodu rewindykacji cerkwi prawosławnych na Wołyniu, Chełmszczyźnie, Podlasiu i Polesiu, chociaż samo przyznaje równocześnie, że cerkwie te były dawniej unickie, greko-kat., a tylko rząd rosyjski przemienił je przymusowo na prawosławne. Zarządzenia władz w tej sprawie nazywa to pismo wojną religijną i zapowiada że „rozkryje przed światem tę straszną ranę na duszy i ciele ludności prawosławnej".

Dnia 1. bm. odbyło się we Lwowie poświęcenie kamienia węgielnego pod budowę prywatnej szkoły ruskiej przy ul. Supińskiego zaś na Bogdanówce kończy się budowa 2-piętrowego gmachu „Narodnego Domu". Widocznie więc Rusinom nie powodzi się tak źle w Polsce, — jak to głoszą zagranicą, — jeżeli stać ich na takie drogie eksperymenty.

Od miesiąca prawie odbywają się we wszystkich miastach wiece zwoływane w obronie rzekomo pokrzywdzonego szkolnictwa ruskiego. W rzeczywistości mają one charakter czysto agitacyjny, gdyż żadnej szkole ruskiej, o ile respektuje obowiązkowe przepisy kompetentnych władz, nie grozi zamknięcie, a w razie zachodzących wątpliwości, jak to np. miało miejsce w Gródku Jagiellońskim, Kuratorjum szkolne staje po stronie uzasadnionych żądań ludności ruskiej. Aranżerowie tych wieców wiedzą bardzo dobrze, że uchwalone na nich rezolucje nie mają żadnego praktycznego znaczenia, lecz celem ich jest siać wśród ludu nienawiść do polskich władz rządowych.

Delegacja urzędników kolej. u p. Ministra Tyszki.

Lwów, 7. czerwca.

(m). W czasie swego pobytu przyjął p. Minister Tyszka delegację urzędników kolejowych, złożoną ze star. radcy p. Flacha w imieniu pracowników, star. radcy p. Sadła w imieniu inżynierów i star. inspektora p. Hilczera, prezesa Zarządu Głównego Związku urzędników kolejowych z wykształceniem średniem.

Delegacja ta przedłożyła Ministrowi następujące postulaty:

1) Przyznanie urzędnikom kolejowym z wykształceniem wyższem dodatku za studia wyższe. 2) Rewizję zaszeregowania wszystkich tych urzędników, którzy wskutek pominięcia ich w awansie nie osiągnęli na leżących się im wyższych stopni płac. 3) Usunięcie krzywdy, jakiej doznali młodzi nadkomisarze i nadrewidenci w dawnym 5 stopniu płacy przy zaszeregowaniu. 4) Przyznanie wszystkim urzędnikom z tak zwanym „dodatkiem wyrównawczym" wyższego stopnia płac.

Odnośnie do wszystkich tych postulatów zajął Min. Tyszka stanowisko jak najżyczliwsze. Minister nie wahał się zająć odnośnie do każdego z poruszonych postulatów zdecydowanego stanowiska, nie pozostawiającego żadnej wątpliwości co do jego życzliwości i bezstronności w traktowaniu spraw podległych mu pracowników.

Kronika.

Sobota 7. czerwca. Rz. kat.: Roberta. — Gr. kat.: Ob. bł. Joana. — Słow: Wisława bł,

Niedziela, 8 czerwca. Rz. kat.: Zielone Św. — Gr. kat.: 6 po W. Karpa. Słow.: Wyszesława,

Najbliższy numer „Gazety Lwowskiej“ ukaże się we **wtorek 10 bm. o** zwykłej godzinie popołudniowej.

Chłód, który zagościł u nas dzisiaj rano, źle wróży o Zielonych Świętach i nie stanowi dobrego horoskopu dla festynów i wycieczek, projektowanych na niedzielę i poniedziałek.

Premier przyjął wczoraj wojewodę krakowskiego Kowalikowskiego, który przedstawił premjerowi nastroje panujące w Krakowie w związku z zajściami listopadowemi.

(X) **Prezes Rady Min. Grabski przyjął** wczoraj posła austrjackiego Posta, który podziękował za współczucie rządu i społeczeństwa polskiego okazane z powodu zamachu na ks. Seipla. Równocześnie p. Post zakomunikował Premjerowi, iż w stanie zdrowia kanclerza nastąpiło pogorszenie.

Marszałek Sejmu p. Rataj przybył dziś rano do Lwowa.

Minister przemysłu i handlu wyjeżdża w towarzystwie dyrektora departamentu przemysłowego p. Dąbrowskiego w czterodniową podróż do Poznania, Bydgoszczy i Grudziądza, aby się zapoznać z sytuacją i potrzebami życia gospodarczego na kresach zachodnich. W Warszawie zastępować go będzie przez ten czas dyrektor departamentu I. Malangiewicz.

Min. skarbu udzieliło rolnikom posiadającym mniej niż 43 ha ziemi generalnego odroczenia terminu płatności podatku gruntowego.

Naczelny wizytator nauki religji zawiadamia, że od 8 do 24 lipca br. odbędzie się w Lublinie kurs katechetyczny dla księży prefektów z całej Polski. Zgłoszenia na kurs przyjmuje do 25 czerwca br. naczelny wizytator nauki religji.

† **Adam Grabowski, naczelnik** Wydziału Minist. spr. wewn., były komisarz rządowy m. Lwowa, umarł w Truskawcu w 57 roku życia.

Poselstwo rumuńskie zaprzecza wiadomościom niektórych Agencji Telegraficznych o rzekomej rewolucji w Bukareszcie i o tem, jakoby gen. Averescu miał skłonić króla i Bratianu do ustąpienia. W całej Rumunji panuje zupełny spokój. Gen. Averescu przewodniczył jedynie w niedzielę na konferencji swej partji. Te fałszywe wiadomości o zamieszkach w Bukareszcie stanowią prawdopodobnie część kampanji, prowadzonej przez nieprzyjaciół Rumunji.

Wycieczka studentów Politechniki lwowskiej do Włoch. Jak się dowiadujemy, przyznało Ministerstwo kolei żelaznych studentom lwowskiej Politechniki, wybierającym się niebawem na zbiorową wycieczkę naukową do Włoch, wydatną ulgę przejazdową, zezwalając im na użycie pociągów osobowych lub pospiesznych w trzeciej lub drugiej klasie ze Lwowa do jednej z pogranicznych stacji polskich i z powrotem za opłatą połowy normalnych cen. Ponadto donosi nam nasz korespondent z Warszawy, że ze strony Ministerstwa spraw zagranicznych poczyniono starania celem uzyskania dla tej wycieczki ulg przejazdowych także i na kolejach zagranicznych.

Łatki lwowskie w ciągu najbliższych trzech dni rozśmieszać znowu będą liczne zastępy widzów. Rozśmieszyć muszą, bo naprawdę tryskają humorem i dowcipem. Pole ich popisu: Ognisko Oficerskie przy ul. Fredry.

Czynności ładunkowe na kolejowych bocznicach. Odnośnie do ogłoszonego w swoim czasie zarządzenia, wedle którego Zarząd kolejowy odwołał z dniem 1 maja swe poprzednie zarządzenie w sprawie dokonywania czynności ładunkowych na kolejach środkami interesentów w niedzielę i święta, dowiadujemy się, że odwołanie to dotyczy również bocznic torów przemysłowych prywatnych. Natomiast obowiązujące z początkiem bieżącego roku przedłużenie czasu dla wspomnianych czynności ładunkowych w dni powszednie od 6 do 20 godziny obowiązuje również na bocznicach.

Ze Związku Literatów. W ubiegłym tygodniu odbyło się zwyczajne Walne Zgromadzenie Zaw. Związku Literatów Polskich, pod przewodnictwem p. E. Jędrkiewicza. Obradowano nad sprawą Syndykatu Autorów (który organizuje się w Związku Tow. Naukowych) oraz nad Funduszem narodowym dla literatów, tworzącym się przy Ministerstwie W. R. i O. P. pod zawiadywaniem Dep. Sztuki. Przyjęto wnioski Zarządu. Członkiem honorowym Związku mianowano na wniosek Zarządu Stefana Żeromskiego, co Walne zgromadzenie przyjęło gromkimi oklaskami.

(jp.) **Czy dorożkarz lwowski nie podlega żadnym prawom?** To pytanie musi się nasunąć każdemu, kto używa we Lwowie dorożki. Podają do naszej wiadomości jeden z tysiącznych faktów. Dorożkarz nr 11! zwymyślał ordynarnie pasażera, który za jazdę do dworca zapłacił mu 4 zł., jakkolwiek taksa za tę jazdę wynosi 2 milj. 800 tys. mp. Zwracamy na te praktyki uwagę biura dorożkarskiego, zaś do publiczności powtarzamy apel, aby donoszeniem do władzy o wszystkich nadużyciach dorożkarzy ułatwiła ukrócenie tej samowoli, niepraktykowanej w innych miastach.

(h) **Ucieczka z Kulparkowa.** Wczoraj w nocy zbiegła z zakładu kulparkowskiego 30-letnia Margaretta Hyzer, rodem z Wiednia.

(h) **67-letnia pijaczka.** Na ul. Łyczakowskiej znaleziono wczoraj leżącą w stanie pijanym bez przytomności 67-letnią Annę Czarnobil z Przemyślan. Oddano ją do aresztów celem wytrzeźwienia.

Z Towarzystwa Sztuk Pięknych przy ul Dzieduszyckich 1. komunikują: Z powodu licznej frekwencji wystawa rzeźb Luny Drexlerówny, miniatur Marji Chybińskiej, kompozycji Anieli Czarnowskiej i pejsaży ze Spalato Anny Harland Zajączkowskiej, będzie przedłużoną jeszcze przez Zielone Święta tj. do 10 bm. Równocześnie Salon Wiosenny w Pałacu Sztuki na p. Targów Wschodnich.

Przemysł łódzki na Targach Wschodnich. Dwie największe wytwórnie tekstylne w Łodzi, zakłady Scheiblera i Grohmanna i fabryka L. Geyera zamówiły miejsce na tegorocznych Targach Wschodnich i przystąpiły do budowania własnych pawilonów. Łódzki przemysł tekstylny nie brał udziału w ubiegłych Targach Wschodnich ani w tegorocznych Targach Poznańskich.

Wywóz lnu i konopi do Czechosłowacji. Ze strony kompetentnej zwracają uwagę na to, że len, konopie, juta, surowe, międlone i t. p., a więc także i pakuły lniane lub konopne jako surowiec do przędzalń przy wywozie do Czechosłowacji są wolne od czechosłowackiego pozwolenia przywozu. Należy jednak w listach przewozowych dokładnie oznaczyć, że przesyłka przeznaczona jest jako surowiec do przędzalń.

Konkurs kompozytorski. Towarzystwo Śpiewu Harmonja w Poznaniu rozpisuje niniejszem konkurs na utwór koncertowy świecki oryginalny (nie przeróbki lub układy) opracowany na chór mieszany „a capella“. Tekst winien być wyjęty wyłącznie z polskiej poezji. Nagrody: a) pierwsza 200 złotych, b) druga 100 złotych, c) pięć odznaczeń. O nagrodę ubiegać się mogą jedynie kompozytorowie polscy. Do partytury należy dołączyć w osobnej kopercie opatrzonej tem samem godłem imię i nazwisko kompozytora i dokładny adres. Termin nadsyłania utworów kończy się z dniem 31 lipca 1924 r. Pieśni nagrodzone i odznaczone pozostaną własnością Towarzystwa Harmonji. Towarzystwu Harmonja przysługiwać będzie prawo wykonywania pieśni odznaczonych i nagrodzonych oraz pierwszeństwo do nabycia innych nadesłanych pieśni, a o ile kompozytorowie tych ostatnich w terminie dwumiesięcznym po sądzie konkursowym nie zgłoszą się, kopertę z nazwiskami ich zarząd Harmonji będzie mógł otworzyć. Utwory nagrodzone i odznaczone zostaną wykonane przez Towarzystwo Harmonja w sezonie koncertowym 1924 r. (początek grudnia). W skład sądu konkursowego wchodzą: 1) Dr. Henryk Opieński, dyrektor konserwatorjum muz. w Poznaniu, 2) Ks. dr. Wacław Gieburowski, prof. konserw. muz. w Poznaniu, 3(Władysław Raczkowski, prof. konserw. muz. w Poznaniu. 4) Jerzy Bojanowski, prof. konserw. muz. w Poznaniu. 5) Prezes Towarzystwa Śpiewu Harmonja w Poznaniu. Utwory konkursowe należy nadsyłać pod adresem W. Kaczmarek, prezes Tow. Śpiewu Harmonja w Poznaniu ul. Wyspiańskiego 11, I. piętro.

„Głos Pracy“. Pod taką nazwą ukazał się tygodnik już w trzech numerach. Jest organem Chrześć. Demokracji i Zjednoczenia Chrześć. Związków zawod. w Małopolsce Wschodniej. Celem tego pisma jest ochrona szerokich mas przed zakusami wrogich nam elementów, obrona wszelkiej kategorji pracowników umysłowych, fizycznych (robotników), drobnego przemysłu i handlu oraz ochrona państwowości polskiej i wiary katolickiej. Pismo liczy na poparcie kół interesowanych. Administracja „Głosu Pracy“ mieści się we Lwowie ul. Gródecka 2 B. I. p.

Z sali sądowej.

Oficer w obronie swego honoru.

Lwów, 7. czerwca.

(h.) W sądzie wojskowym rozpoczęła się wczoraj rozprawa o głośne swego czasu zabójstwo popełnione przez por. Wacława Hankego na kupcu złoczowskim Adolfie Linskierze.

Sprawa ta, która odbiła się echem w Sejmie, przedstawia się wedle aktu oskarżenia następująco: Dnia 5. marca br. na dworcu Podzamcze w wagonie kolejowym II. kl. por. Hanke w sprzeczce z Linskierem, chcąc pomścić na nim doznanej czynnej zniewagi, strzelił do Linskiera z rewolweru, zranił go w nogę, wskutek czego Linskier w 3 dni potem zmarł.

Osk. por. Hanke na wczorajszej rozprawie **przyznał się do swego czynu, broniąc się tem, że działał odruchowo**. Gdy na zwróconą mu uwagę, słyszał od Linskiera, odpowiedź: „Milcz pan sam“, chciał go od siebie odepchnąć, by umożliwić sobie wyjście z wagonu w celu przywołania policji. Wówczas został przez Linskiera czynnie znieważony. Doznawszy jako oficer największej zniewagi, odruchowo stracił świadomość, i strzelił.

Na pytanie przewodniczącego, coby osk. uczynił w tym samym wypadku, w stanie spokojnym i w zupełnej świadomości, osk. odparł, że zdaje mu się, że uczyniłby to samo.

Następnie rozpoczęła się przesłuchiwanie świadków. Pierwszy zeznawał kierownik szkoły w Barszczowicach p. Feliks Żyżkiewicz, który krytycznego dnia znajdował się w tym wagonie. Świadek nie widział, by por. Hanke uderzył Linskiera, albowiem osk. stał tak blisko Linskiera, że nie był w stanie wyciągnąć nawet ręki.

Następny świadek syn Żyżkiewicza, Kazimierz, zeznaje podobnie jak ojciec i opisuje szczegółowo cały przebieg zajścia. O osk. por. Hanke słyszał, że jest on bardzo nerwowy.

Zgoła odmienne zeznania złożył świadek Leon Szapira, kupiec ze Złoczowa. Świadek ten z całą stanowczością twierdzi, że widział, jak por. Hanke pierwszy wymierzył policzek Linskierowi, który momentalnie policzkiem odpowiedział. Tak że o szczegółach poprzedzających samo zajście, zeznania tego świadka różnią się od zeznań innych świadków. Linskiera znał świadek jako awanturnika.

Po krótkiej przerwie zeznawał p. Komarnicki ze Złoczowa. Świadek ten twierdził, że w krytycznej chwili stał koło drzwi wchodowych prowadzących do przedziału I. kl. Jak doszło do strzału świadek dokładnie nie wie, gdyż w jednej chwili powstał ruch, usłyszano uderzenie w policzek, a za chwilę strzał. Ponieważ jednak św. Szapira zeznał, że stał właśnie na tem samem miejscu w drzwiach, obu świadków skonfrontowano, przyczem Komarnicki oświadczył, że prawdopodobnie Szapira stał za nim.

Dotychczasowe zeznania świadków nie wyświetliły całej sytuacji i trybunał nie zdołał ustalić, kto pierwszy uderzył.

Na tem rozprawę odroczono do dziś rana.

Trybunałowi przewodniczy szef sądu płk. Łukowski, oskarża szef Prokuratorji wojskowej płk. Hecht.

EKONOMISTA

STACJE TELEFONICZNE GIEŁDY.

Sekretarjat Giełdy, ul. Akademicka l. 17. I. p.	299
Sala komisyjna Giełdy, ul. Akademicka 17 parter	1910
Generalny Sekretarz: Dr. Marceli Paneth.	
Biuro: Akademicka l. 17. I. p.	105
Mieszkanie: 3 Maja l. 12. II. p.	1084
Pokój Kmisarza giełd. ul. Akademicka 17 parter	1919
Sala zebrań Giełdy zbożowej ul. Rejtana l. 6. I. p. telefon lokalny	1272
telefon międzymiastowy	962
Sala zebrań	1890
Klub Młynarzy	1909
Sala zebrań Giełdy pieniężnej, ul. Akademicka l. 17 w parterze:	
telefon międzymiastowy	52
telefon lokalny	766

Giełdy pozalwowskie

GIEŁDA ZURYCHSKA.

Zurych. (PAT.) Notowania z dnia 7 czerwca br. Holandja 212.90, N. Jork 568 i cztery ósme, Londyn 24.52, Paryż 28.85, Medjolan 24.75, Praga 16.60, Budapeszt 0,0061, Bukareszt 2.45, Belgrad 6.87½, Sofia 4.04, Wiedeń 0,0080 i siedm ósmych.

OBROTY PRYWATNE.

Lwów, 7. czerwca.

Dziś tendencja, jak zwykle w soboty, nieco słabsza. Usposobienie ożywione. Obroty słabe.

Dolary amer. 9.450—9.460 tys., dolary kanad. 9.000—9.100 tys.

DR. WACŁAW MORACZEWSKI.

Z Salonu Sztuki.

Lwów, 7. czerwca.

Salon wiosenny przedstawia się bardzo interesująco, choćby z tego względu, że oglądać w nim można prace najrozmaitszych kierunków, że dzięki współudziałowi „Sztuki“ krakowskiej widzimy obrazy wybitnych, o ustalonej reputacji artystów.

W głównej sali zawieszono przeważnie dzieła artystów, należących do „Sztuki“, zatem Weissa, Mehoffera, Jarockiego, Sichulskiego, Pieńkowskiego i innych. Kartony Mehoffera świadczą o wielkiej kulturze artysty i mistrzostwie w operowaniu środkami dekoratywnemi. — Koloryt bardzo dyskretny największego rozmiarami kartonu nadaje szczególnie uroczysty nastrój. Postacie raczej symbolicznie, niż portretowo oddane, ugrupowanie klasyczne i pozy wyszukane, czynią z tego kartonu dzieło sztuki wiekopomne, stojące niejako poza kierunkami i modą. — Fresk na kopule, wyobrażający świętą Trójcę, więcej ma charakteru Mehofferowskiego, choć nie pozbawiony wpływu bizantyjskich i rosyjskich dekoratorów. Wreszcie ów projekt dekoracyjny, natura i sztuka, która się w dawnych latach zwała „la pologne contemporaine“, ma wszystkie zalety, jakie w Mehofferze przywykliśmy cenić. Swoisty koloryt i bogactwo, choć nie przesadne, czynią z tego kartonu typowy zabytek krakowskiej dekoratywnej sztuki.

Artyzm i umiejętność **Weissa** znamy z dawnych wystaw i podziwiać musimy raz jeszcze pewność, z jaką artysta rozmaite blaski i barwy z sobą harmonizuje. Jego akty są prawdziwemi arcydziełami i świadczą o nieomylności techniki. Krajobrazy — wiążące się z najlepszemi tradycjami zachodu, są może dla talentu Weissa mniej charakterystyczne. Mimo to poznać je można po doskonałem odczuciu przestrzeni i światła, po szczególnej miękkości rysunku.

Krajobrazy pana **Czajkowskiego** są bardzo szczerem i poetycznem odtworzeniem uroków domów krakowskich i wiejskich zaciszy.

Pan **Jarocki** w swoich studjach rybaków na łodzi, mimo monotonnego trochę ujęcia tego tematu, potrafił zaznaczyć swoje wysokie przymioty. Doskonała jest postać owczarza, niosącego mleko, o swoistym, bardzo wykwintnym kolorycie i bardzo szlachetnej kompozycji. Brzegi morza, malowane doskonale, dają pojęcie o talencie pejzażysty, o umiejętności operowania w dyskretnym, miłym kolorycie i różnią się dodatnio od krajobrazów z wystaw poprzednich.

Krajobrazy **Kamockiego**, tak bardzo rozmaite, wyróżniają się wszystkie wielkim urokiem i są nowym dowodem niegasnącego talentu, z jakim artysta ten oddaje charakter pola lub skwarność lata.

Pieńkowskiego martwa natura kwiaty i akty nie stanowią epoki w sztuce i mają zalety właściwe licznym obrazom dobrych artystów. Kolorytem i kompozycją nie wyróżniają się od innych prac tego malarza, ani od prac jego kolegów.

Sichulski wystawił dwa obrazy ze scenami z życia Huculszczyzny, które do znanych zalet dołączają szczególnie mocną charakterystykę twarzy i żywość. Artysta ten nie zna trudności i wyjątkowa jego pewność rysunku i budowy czyni z każdego obrazu, z każdej kompozycji rzecz żywą i nową. — W szopce imponuje swą doskonałą budową owa stajenka trzymana w stylu swoistym i pełne ruchu postacie pastuszków. Wysokie zalety dekoratywne ani trochę nie uszczupliły żywiołowej świeżości sceny. Witraże w dwóch odrębnych kolorytach trzymane są jakby próbami, w których Sichulski rozwiązuje rozmaicie tosamo zadanie. Artysta ten lubuje się z w zmienności dekoratywnej, to ciepłymi, to zimnymi kolorami operując, a zawsze ta dominująca pewność rysunku, która wszelkie zadanie rozwiązać potrafi i do każdej dostosuje się okoliczności. — Połów ryb niezwykle piękny i oryginalny w kompozycji jest dowodem, że Sichulskiego jeszcze nie znamy, że się nie skończył, że dalej rozwija się i kwitnie.

Prawe skrzydło zajęli poważni artyści, których prace wogóle niewiele nam nowych przyniosły wrażeń. Więc pan **Batowski**, pełen temperamentu batalista, dał dwa przepyszne w ruchu obrazy ataku husarji i ucieczki taborów i dwa poprawne trochę może nadto poprawne portrety. Pan **Balk** ma bardzo sympatyczny koloryt, pan **Bratkowski** w pejzażach i studjach zaznacza swe predylekcje od kolorów żywych, jaskrawych. Pan **Doręgowski** przeciwnie wybiera dyskretne kolory i sprawia bardzo miłe wrażenie temi przyćmionemi barwami. Pana **Bergco** obrazy noszą cechy południowego światła i wyróżniają się tem korzystnie. Obrazy pana **Sęka** mają zawsze tensam sympatyczny koloryt i świadczą o wielkiej umiejętności artysty. Tosamo da się powiedzieć o zawsze efektownych obrazach Kitza. Obrazy pani **Gizbert** należą do tych licznych na wszystkich wystawach spotykanych rzeczy, które nie rażą i nie zachwycają. Kwiaty pani **Jodkowej** i wnętrze zakrystji są bardzo miłymi obrazkami. Pani **Nowotnowej** kwiaty, a szczególniej martwa natura z metalowemi naczyniami mają poważne zalety. Pani **Mühlsteinowej** główka i grajek a szczególniej śpiące dziewczę świadczą o indywidualnem pojmowaniu portretu. Portrety pana **Malskiego** są również dziełami, które mają cechę indywidualną w kolorycie, jak i w wyborze pozy. — Bardzo dodatnio wyróżnia się pomiędzy trochę zgaszonymi obrazami pana **Krupskiego** jego martwa natura, malowana śmiało i z pewną żywością. Obrazki pana **Hornunga**, pani **Kirchnerowej**, pana **Pieniążka**, są dobremi dziełami i niewiele nowego mówią. Cenne przymioty pana **Reyznera** i **Rozwadowskiego** zaznaczone są i w ostatnich ich pracach. Jeden swoją kulturą, a drugi umiejętnością oddania ruchu zapisał się w naszej pamięci. Pan **Rybkowski** wystawił kilka bardzo miłych obrazków, pan **Stefanowicz** dwa dobre portrety. **Pp. Klar, Pikor, Pareński, Piotrowski**, przyczynili się do uświetnienia wystawy, choć portretowi pana Pikora dużo zarzucićby można

(Dokończenie nastąpi.)

OGŁOSZENIA.

ROZMAITE OBWIESZCZENIA.

L. czyn. C. 72/24/1. Edykt. Przeciw Marji Ziembówne, córce Teresy, której miejsce pobytu jest nieznane, wniesionym został do Sądu powiatowego w Muszynie przez Antoniego Buszka z Muszyny pozew o własność 1/3 części realności lwn. 16 gm. Muszyna zpn. Na podstawie pozwu wyznacza się audjencję do ustnej rozprawy na dzień 25 czerwca 1924 do tut. Sądu biuro Nr. 7. Celem strzeżenia praw Marji Ziembówny ustanawia się p. dra Jarosława Kaczmarczyka adw. w Muszynie kuratorem. Tenże kurator zastępywać będzie Marję Ziembównę w rzeczonej sprawie na jej koszt i niebezpieczeństwo dopóki ona w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

Sąd powiatowy. Oddz. II.
Muszyna, dnia 16 kwietnia 1924. 3537

C. II. 129/24/1. Edykt. Przeciw Józefowi Piwowarskiemu, synowi Wojciecha, młodszego, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesionym został do Sądu powiatowego w Mszanie Dolnej przez Józefa Ciężaka z Kasinki Małej pozew o 30 dolarów Stanów Zjednoczonych Ameryki półn. Na podstawie pozwu tego wyznaczoną została rozprawa w tut. Sądzie na dzień 12 czerwca 1924 godzina 9 przed południem Nr. sali 5. Celem strzeżenia praw Józefa Piwowarskiego ustanawia się p. dra Maurycego Streimera adwokata w Mszanie Dolnej. Tenże kurator zastępywał będzie Józefa Piwowarskiego w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo dopóki on w Sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

Sąd powiatowy. Oddz. II.
Mszana Dolna, dnia 22 maja 1924. 3559

Nc. IV. 61/24/3. Zaprowadzenie nadzoru nad prowadzeniem przedsiębiorstwa. Wskutek wniosku Israela Doppelta, nieprotokołowanego kupca w Przemyślu, ustanawia się po myśli rozporządzenia z 17 września 1914 l. 247 d. u. p. nadzór nad jego handlem towarów bławatnych, prowadzonych w Przemyślu przy ul. Kazimierza Wielkiego. Nadzorcą tego przedsiębiorstwa ustanawia się dra Józefa Scheinbacha, adwokata w Przemyślu. Dłużnik i każdy z wierzycieli mogą w ciągu ośmiu dni podając powody przedstawić inną osobę nadzorującą. 3478

Sąd okręgowy. Oddział IV.
Przemyśl, 28 maja 1924.

Vr. 5900/23/27. Vr. 4270/23/22. Vr. 4248/23/22. 1) Dawid Adolf Schleicher, rzeźnik we Lwowie, wyrokiem z 14 lutego 1924 Vr. 4248/23/15; 2) Abraham Schnner, rzeźnik w Janowie, wyrokiem z 27 lutego 1924 Vr. 5900/23/14; 3) Fryderyk Fischblatt, rzeźnik we Lwowie, wyrokiem z 25 lutego 1924 Vr. 4270/23/17; 4) Andrzej Wauko i Władysław Martyniak, handlarze we Lwowie, wyrokiem z 14 kwietnia 1923 Vr. 1806/22/38 zostali zasądzeni za występek lichwy wojennej ad 1) na grzywnę w kwocie 2 zlp. i 1 miesiąc aresztu, ad 2) i 3) na grzywnę w kwocie 10 zlp., a w razie nieściągalności na areszt po 1 miesiącu, ad 4) na grzywnę w kwocie 50.000 mkp. a w razie nieściągalności na areszt przez 3 tygodnie, a nadto wszyscy oskarżeni na ponoszenie kosztów postępowania karnego i ogłoszenie na ich koszt treści wyroku w „Gazecie Lwowskiej“ oraz na wywieszenie wyroku na domach względnie przedsiębiorstwach oskarżonych przez dni 14 na ich koszt. 3568

Sąd okręgowy karny. Oddz. IV.
Lwów, dnia 27 lutego 1924.

UZNANIA ZA ZMARŁYCH.

T. 54/24. Wdrożenie postępowania celem uznania za zmarłego. Mateusz Mihułka i tow. wniósł o uznanie brata Michała Mihułkę za zmarłego. Z zaprzysiężonych zeznań świadka Wojciecha Paluszek i wnioskodawców, oraz poświadczenia gminy w Chłopach 5 stycznia 1924 wynika, że Michał Mihułka, jako żołnierz armji austrjackiej brał we wrześniu lub październiku 1914 udział w walkach z Rosjanami w okolicy Lublina, gdzie został raniony. Od tego czasu nie ma o nim żadnej wiadomości, zachodzi domniemanie, że nie żyje. Na podstawie ustawy z 31 marca 1918 Nr. 128 Dz. p. p. wdraża się postępowanie celem uznania za zmarłego Michała Mihułkę. Wydaje się przeto ogólne wezwanie, aby udzielono sądowi lub kuratorowi Marjanowi Szanserowi, adw. w Samborze wiadomości o powyż wymienionym. Sąd tut. na ponowną prośbę po dniu 21 grudnia 1924 rozstrzygnie o uznaniu za zmarłego. 3566

Sąd okręgowy, Oddział V.
Sambor, dnia 15 kwietnia 1924.

T. 183/23. Wdrożenie postępowania celem uznania za zmarłego. Kaśka Biłyk wniosła o uznanie syna Józefa Biłyka za zmarłego. Z zeznań świadka Dańka Harmatija i wnioskodawczyni, oraz poświadczenia gminy w Kąłbajowicach z 30 września 1923 wynika, że Józef Biłyk jako żołnierz armii austrjackiej brał w lecie 1918 roku udział w walkach na froncie włoskim, gdzie miał poledz. Od tego czasu wszelki ślad po nim zaginął, zachodzi domniemanie, że nie żyje. Na podstawie ustawy z 31 marca 1918 Nr. 128 Dz. p. p. wdraża się postępowanie celem uznania za zmarłego Józefa Biłyka. Wydaje się przeto ogólne wezwanie, aby udzielono Sądowi lub kuratorowi p. Marjanowi Szanserowi, adw. w Samborze wiadomości o powyż wymienionym. Sąd tut. na ponowną prośbę po dniu 1. stycznia 1925 rozstrzygnie o uznaniu za zmarłego. 3565

Sąd okręgowy, Oddział V
Sambor, dnia 6 listopada 1923.

T. 282/23/4. Wdrożenie postępowania celem uznania za zmarłego. Stanisław Klisowski wniósł o uznanie brata Leopolda Klisowskiego za zmarłego. Z zaprzysiężonych zeznań świadka Antoniego Szwechłowicza, wnioskodawcy i poświadczenia gminy w Milczycach z 28 grudnia 1923 wynika, że Leopold Klisowski jako żołnierz armji austrjackiej brał w r. 1914 udział w walkach z Rosjanami, gdzie miał poledz. Od tego czasu nie ma o nim żadnej wiadomości, zachodzi więc domniemanie, że nie żyje. Na podstawie ustawy z 31 marca 1918 Nr. 128 Dz. p. p. wdraża się postępowanie celem uznania za zmarłego Leopolda Klisowskiego. Wydaje się przeto ogólne wezwanie, aby udzielono Sądowi lub kuratorowi p. Marjanowi Szanserowi, adw. w Samborze wiadomości o powyż wymienionym. Sąd tut. na ponowną prośbę po dniu 21 grudnia 1924 rozstrzygnie o uznaniu za zmarłego. 3562

Sąd okręgowy, Oddział V
Sambor, dnia 18 kwietnia 1924.

T. V. 298/23/5. Jan Rokosz, urodzony 1874 r. w Żarnowej, powiat Strzyżów, w lecie 1916 w 17 pułku obrony krajowej brał udział na froncie rosyjskim, w bitwie nad Stochodem w sierpniu lub wrześniu 1916 zaginął. Wdrażając postępowanie celem uznania go za zmarłego wzywa się, aby zawiadomiono Sąd o zaginionym. 3487

Sąd okręgowy.
Rzeszów, 31 grudnia 1923.

T. V. 89/24/4. Józef Wojtanowicz, urodzony 1885 w Groblach, powiat Nisko, jako sanitarjusz 17 pułku piechoty obrony krajowej, brał udział w wojnie na froncie rosyjskim, zaginął w lutym 1915 w Karpatach. Wdrażając postępowanie celem uznania go za zmarłego, wzywa się, aby zawiadomiono Sąd o zaginionym. 3488

Sąd okręgowy.
Rzeszów, 28 kwietnia 1924.

T. V. 351/23/10. August Ludwik Górski, urodzony 1891 w Łańcucie, przydzielony do 90 pułku piechoty, walczył na froncie rosyjskim, w czasie cofania się wojska rosyjskiego w maju 1915 zabrany został do niewoli rosyjskiej i zaginął. Wdrażając postępowanie celem uznania go za zmarłego, wzywa się, aby zawiadomiono Sąd o zaginionym. 3489

Sąd okręgowy.
Rzeszów, 6 maja 1924.

T. V. 181/23/5. Marcin Mazur, urodzony 1893 w Rzeszycy Okrągłej, powiat Tarnobrzeg, w sierpniu 1914 przydzielony do 90 pułku piechoty, brał udział na froncie rosyjskim, zaginął 2 listopada 1914 w bitwie między Józefowem a Opatowem. Wdrażając postępowanie celem uznania go za zmarłego wzywa się, aby zawiadomiono Sąd o zaginionym. 3490

Sąd okręgowy.
Rzeszów, 16 października 1923.

T. 34/24. Wdrożenie postępowania celem uznania za zmarłego. Ryfka Hauptman wniosła o uznanie Nuty Heimera za zmarłego. Z zaprzysiężonych zeznań świadka Izaka Leiby Dukatenzeilera, wnioskodawczyni i poświadczenia Urzę-

łu miejskiego w Tustanowicach z 29 marca 1924 wynika, że Nuta Heimer, jako żołnierz armii austriackiej walczył w zimie 1914 w Karpatach, gdzie zaginął. Od tego czasu nie ma o nim żadnej wiadomości, zachodzi zatem domniemanie, że nie żyje. Na podstawie ustawy z 31 marca 1918 Nr. 128 Dz. p. p. wdraża się postępowanie celem uznania za zmarłego Nuty Heimera. Wydaje się przeto ogólne wezwanie, aby udzielono Sądowi lub kuratorowi p. Rudolfowi Jackowskiemu, adw. w Samborze wiadomości o powyż wymienionym. Sąd tut. na ponowną prośbę po dniu 21 grudnia 1924 rozstrzygnie o uznaniu za zmarłego. 3561

Sąd okręgowy, Oddział V.
Sambor, dnia 24 kwietnia 1924.

T. V. 91/23/3. Michał Potocki, urodzony 1882 w Nowosielcu, powiat Nisko, pobrany do 90 pułku piechoty, pełnił służbę na froncie rosyjskim i zaginął. Wdraża się postępowanie celem uznania za zmarłego. Wydaje się wezwanie, aby udzielono Sądowi wiadomości o wymienionym. 3494

Sąd okręgowy.
Rzeszów, 3 czerwca 1923.

T. V. 32/24/4. Franciszek Paśko, urodzony 1880 w Budziwoju powiat Rzeszów, 1914 przydzielony do 40 pułku piechoty, walczył na froncie rosyjskim 1 listopada 1914 dostał się do niewoli rosyjskiej, w listopadzie 1917 zachorował, oddany do szpitala na stacje kolejową w Burław zmarł. Wdrażając postępowanie celem udowodnienia śmierci wzywa się, aby zawiadomiono Sąd o zaginionym. 3493

Sąd okręgowy.
Rzeszów, 8 kwietnia 1924.

T. V. 297/23/4. Jan Markowski, urodzony 1866 w Gbiskach, powiat Strzyżów, przydzielony do trenu na froncie rosyjskim walcząc, zmarł w listopadzie 1914 w miejscowości Zoran na Śląsku Cieszyńskim. Wdraża się postępowanie celem udowodnienia zaszłej śmierci zaginionego. Wydaje się wezwanie, aby uwiadomiono Sąd o zaginionym. 3492

Sąd okręgowy.
Rzeszów, 3 grudnia 1923.

T. V. 424/23/6. Franciszek Stybel, urodzony 1883 w Zalesiu, powiat Rzeszów, w 1915 przydzielony do 40 pułku piechoty, następnie przeniesiony do jakiegoś pułku artylerji polowej, brał udział na froncie włoskim, w październiku 1918 zachorował, oddany do szpitala polowego w Portugaro, zmarł. Wdrażając postępowanie celem udowodnienia jego śmierci, wzywa się, aby zawiadomiono Sąd o zaginionym. 3491

Sąd okręgowy.
Rzeszów, 10 kwietnia 1924.

T. 14/24/8. Edykt. Rajmund Vogelgesang, syn Adama i Małgorzaty, urodzony w Königsau 22 lipca 1884, urzędnik prywatny, zamieszkały ostatnio w Skolem, rzym. kat., żonaty, jako jeniec austrjacki zmarł w Omsku na tyfus w zimie 1919/20. Celem uznania go zmarłym wzywa się, by wiadomości o nim udzielono adw. Łukasiewiczowi lub tut. Sądowi, który po sześciu miesiącach wyda ostateczne orzeczenie. 3547

Sąd okręgowy, Oddział IV.
Stryj, dnia 20 maja 1924.

T. 97/24. Iwan Pawlik po Wasylu, urodzony 1895 Wola Krzywiecka, zmarł w styczniu 1919 w Santi Aurianto. Wzywa się, by do 3 miesięcy od ogłoszenia Sądowi albo drowi Ameisynowi, adwokatowi w Przemyślu, udzielono wiadomości o zaginionym. 3483

Sąd okręgowy.
Przemyśl, 17 maja 1924.

T. 83/23. Andrzej Zielski, syn Mikołaja, urodz. w Rudnikach 1880, jeniec wojenny, zaginął na Syberji 1919. Wzywa się, by do pół roku od ogłoszenia Sądowi albo adwokatowi Kopystiańskiemu w Mościskach udzielono wiadomości o zaginionym. 3482

Sąd okręgowy.
Przemyśl 25 czerwca 1923.

T. 94/24. Stanisław Kuśnierz, po Macieju, urodzony 1881, Pnikut, żołnierz od 1915 nie daje wiadomości. Wzywa się, by do pół roku od ogłoszenia Sądowi albo drowi Kopystiańskiemu w Mościskach udzielono wiadomości o zaginionym. 3481

Sąd okręgowy.
Przemyśl, 20 maja 1924.

T. 175/19. Jan Horoswy, urodzony 1860, Polchowa, jako podwoda oddany do szpitala, nie daje wiadomości. Wzywa się, by do pół roku od ogłoszenia Sądowi albo dr. Buksbaumowi w Przemyślu udzielono wiadomości o zaginionym. 3480

Sąd okręgowy.
Przemyśl, 21 listopada 1919.

T. IV. 166/23/4 Edykt. Piotr Karaś, syn Wojciecha i Anny z Skowronów, urodzony 1 marca 1883 w Sieklówce Dolnej, uczestnik wojny światowej, zaginął od marca 1918. Wdrażając postępowanie celem uznania Piotra Karasia za zmarłego, wzywa się, by do 6 miesięcy od dnia ogłoszenia tego edyktu w „Gazecie Lwowskiej" doniesiono Sądowi o zaginionym, którego wzywa się by zgłosił się w Sądzie lub uwiadomił o sobie. Po upływie tego czasu Sąd rozstrzygnie o wniosku. 3538

Sąd okręgowy, Oddział IV.
Jasło, dnia 26 kwietnia 1924.

FIRMY.

Lcz. Firm. 121/24. Rej. B. I. 2. Do rejestru firm. Oddziału B. wciągnięto przy firmie: Filja Banku kredytowego Pragskiego w Brodach, że Rada zawiadowcza Pragskiego Banku kredytowego uchwaliła dnia 12 grudnia 1923 rozwiązanie filji w Brodach, a likwidatorem ustanowiono Mirosława Baracek, dyrektora filji Pragskiego Banku w Ołomuńcu. 3367-3

Sąd okręgowy jako handl. Oddz. II.
Złoczów, dnia 7 kwietnia 1924.

Firm. 516/24. B. VI. 154. Wpis do rejestru handlowego firmy spółkowej. Do rejestru oddział B. należy wciągnąć co następuje: Siedziba firmy: Kraków. Brzmienie firmy: „Wysowa" Zakład Zdrojowo-Kąpielowy S. A. Przedmiot przedsiębiorstwa: Spółka przejmuje, z zachowaniem istniejących w tym przedmiocie przepisów i praw osób trzecich cały majątek ruchomy i nieruchomy, oraz wszystkie kontrakty, prawa i zobowiązania (i tym podobne) od istniejącej dotychczas Spółki z ogr. odpow. w Zakopanem pod nazwą „Wysowa" Zakład zdrojowo-kąpielowy. Gdyby co do szacunku wymienionych wyżej praw i majątku w ciągu trzech miesięcy od chwili ukonstytuowania się Spółki akcyjnej nie nastąpiło porozumienie i przelanie ich na nią, Spółka niniejsza będzie się uważała za rozwiązaną. Spółka niniejsza między innemi ma prawo: a) nabywania, najmowania i wydzierżaw nieruchomości i ruchomości; b) wznoszenia na należących do spółki lub wydzierżawionych przez nią terenach budynków, urządzeń zakładów leczniczych, sanatorjów, różnych pomocniczych przedsiębiorstw dla rozbudowy zdrojowiska; c) eksploatacji naturalnych wód mineralnych, zakładania składów i ajencji handlowych dla rozsprzedaży tych wód w kraju i zagranicą; d) zakładania biur informacyjnych o uzdrowisku w różnych miastach Rzeczypospolitej Polski; e) wogóle przedsiębrania wszelkich ustawowo dozwolonych czynności górniczych, przemysłowych i handlowych, służących dla osiągnięcia celu Spółki. Spółka akcyjna oparta na statucie zatwierdzonym postanowieniem Ministrów Przemysłu i Handlu oraz Skarbu z daty Warszawa 15 października 1923, zawiązana dnia 7 grudnia 1923. Czas trwania spółki nie jest ograniczony. Kapitał zakładowy spółki wynosi 1.100.000.000 (Jeden miljard sto miljonów) Mkp. podzielonych na 110.000 sztuk akcji na okaziciela opiewających, nominalnej wartości 10.000 Mkp. każda. Cały kapitał zakładowy został w gotówce i w całości wpłacony. Prowadzenie interesów Spółki należy do Rady Zawiadowczej złożonej z przynajmniej siedmiu a najwyżej z dwunastu członków wybieranych przez Walne Zgromadzenie na przeciąg lat pięciu. Rada Zawiadowcza jest Przełożeństwem Spółki w myśl art. 227 do 241 austr. kod. handl. Do podpisywania Spółki upoważnieni są albo dwaj dyrektorowie, albo jeden dyrektor łącznie z jednym z członków Rady Zawiadowczej — do tej funkcji upoważnionym. Członkami Rady zawiadowczej na pierwszy okres urzędowania wybrani: 1) Dr. Ernest Adam, dyrektor Ziemskiego Banku Kredytowego we Lwowie — Senator Rzeczypospolitej Polski, 2) Zygmunt Bieżeński, dyrektor Ziemskiego Banku Kredytowego w Krakowie ul. Florjańska 32, 3) Dr. Wacław Kraszewski, lekarz w Zakopanem, 4) Jan Kowalski, przemysłowiec w Krakowie, Radziwiłłowska 23, 5) Dr. Leon Lach, dyrektor Akcyjnego Banku Związkowego w Zakopanem, 6) Tadeusz Łakociński, Dyrektor Spółki „Wysowa" w Wysowej, 7) Aleksander Redych, notarjusz w Skalbmierzu, 8) Dr. Józef Schönborn, adwokat w Jaśle, 9) Mieczysław Walczak, dyrektor Banku handlowego w Krakowie, ul. Łobzowska 12, 10) Jan Wróblewski, przemysłowiec w Krakowie, Rynek Nr 37. Dyrektorami Spółki są: 1) Dr. Wacław Kraszewski, lekarz w Zakopanem, 2) Tadeusz Łakociński, przemysłowiec w Wysowej, 3) Dr. Szczepan Pilecki, Sekretarz Ziemskiego Banku Kredytowego w Krakowie ul. Florjańska 32. Ogłoszenia Spółki będą umieszczane w „Monitorze Polskim" w Warszawie i w „Ilustrowanym Kurjerze Codziennym" w Krakowie. Dzień wpisu: 23. kwietnia 1924. 3424

Sąd okręgowy jako handl., Oddział II.
Kraków, 15 kwietnia 1924.

Firm. 545/24. C. V. 483. Wpisano w rejestrze oddział C: Siedziba i firma: „Wyrób cukrów Fourre spółka z ograniczoną odpowiedzialnością w Krakowie. Zmieniono artykuł VI kontraktu spółki: skutkiem tego odtąd jest organem Spółki zawiadowca, którym ustanowiono Mojżesza Liebeskinda, przemysłowca w Krakowie—Podgórze ul. Kalwaryjska 60. Zawiadowca ten zastępować i podpisywać będzie firmę spółki w ten sposób, że pod stampilją wyciśniętem, wydrukowanem lub przez kogokolwiek wypisanem brzmieniem firmy, podpisze swoje imię i nazwisko. Ustąpił zawiadowca: Dawid Feiner. Dzień wpisu: 24. kwietnia 1924. 3425

Sąd okręgowy jako handl., Oddział II.
Kraków, 24 kwietnia 1924.

Firm. 509/24. C. V. 185. Wpisano do rejestru Oddział C.: Siedziba i firma: Wytwórnia konfekcji męskiej i dziecięcej spółka z ograniczoną odpowiedzialnością w Krakowie. Uchwałą Walnego Zgromadzenia z dnia 19. lutego 1924 L. rep. 10785 postanowiono rozwiązanie i likwidację Spółki a zarazem zmieniono art. 15. kontraktu Spółki. Likwidatorem wybrany Henryk Rubin w Krakowie Topolowa 30. Dzień wpisu 14. kwietnia 1924. 342[illegible]

Sąd okręgowy jako handl., Oddział II.
Kraków, dnia 9 kwietnia 1924.

OGŁOSZENIE.

Dawid Leber, syn Estery Bajli 2 im. Leber, urodzony we Lwowie, 17 kwietnia 18[illegible], kupiec we Lwowie, wniósł prośbę o zezwolenie na zmianę nazwiska rodowego Leber na „Kleinman".

Województwo we Lwowie podaje powyższą prośbę do powszechnej wiadomości z nadmienieniem, że w myśl art. 4. ustawy z dnia 24 października 1919 Dz. U. P. Rz. Nr. 88 poz. 478 wolno przeciw jej uwzględnieniu zgłosić do Ministerstwa spraw wewnętrznych zarzuty, które podać należy do Województwa we Lwowie w przeciągu dni 90 od dnia ogłoszenia w „Monitorze Polskim", które równocześnie zarządza się.

Lwów, dnia 2 czerwca 1924.

3570 Za Wojewodę: Karchesy w. r.

RADA ZAWIADOWCZA POLSKIEGO BANKU PRZEMYSŁOWEGO

ma zaszczyt zaprosić niniejszem wszystkich uprawnionych do głosowania akcjonarjuszy Polskiego Banku Przemysłowego na

XII. ZWYCZAJNE WALNE ZGROMADZENIE

które się odbędzie we Lwowie, dnia 28. czerwca 1924 r. o godz. 12 w południe w sali posiedzeń Polskiego Banku Przemysłowego we Lwowie, ul. 3-go Maja 9.

Porządek obrad Walnego Zgromadzenia:

1) Sprawozdanie za 13 rok administracyjny i przedłożenie bilansu z dniem 31 grudnia 1923.
2) Sprawozdanie Komisji Rewizyjnej
3) Uchwała co do rozdziału czystego zysku.
4) Wybór 4 członków Rady Zawiadowczej i zatwierdzenie kooptacji członków Rady po myśli § 21 statutu.
5) Wybór 3 członków Komisji Rewizyjnej i 2 zastępców na rok administracyjny 1924 i oznaczenie ich wynagrodzenia.
6) Oznaczenie wysokości marki obecności dla członków Rady Zawiadowczej po myśli § 32 statutu.

Akcjonariuszy, chcących wziąć udział z prawem głosowania w tem Walnem Zgromadzeniu, uprasza się w myśl §§ 34, 36, 39 i 40 statutu o zdeponowanie najpóźniej do dnia 21 czerwca 1924 swych akcyi wraz z kuponem w kasie Polskiego Banku Przemysłowego we Lwowie, lub w jego Filjach w Borysławiu, Dąbrowie Górniczej, Drohobyczu, Gdańsku, Jaśle, Krakowie, Krośnie, Łodzi, Nowym Sączu, Poznaniu, Rzeszowie, Sanoku, Sosnowcu, Stryju i Warszawie.

Dziesięć akcyi daje prawo do jednego głosu. Akcjonarjusze, którzy przez zdeponowanie akcji udowodnili swe prawo do głosu, otrzymują karty legitymacyjne, brzmiące na ich nazwisko z wymienieniem ilości złożonych akcji i przypadających na nie głosów.

Prawo głosowania na Walnem Zgromadzeniu może akcjonarjusz wykonać albo osobiście, albo przez pełnomocnika bez względu na to, czy ten jest akcjonarjuszem, lub nie.

Lwów, dnia 5 czerwca 1924

3569 RADA ZAWIADOWCZA POLSKIEGO BANKU PRZEMYSŁOWEGO.

Prenumerata bez odnoszenia miesięcznie 3 zł. 28 gr. (5.900 tys.), z odnoszeniem lub pocztą mies 3 zł. 48 gr. (6.250 tys.), zagranicą 5 zł. 56 gr. (10 mil.). — Redakcja czynna od godz. 8 rano do 1 popoł. z wyjątkiem niedziel i świąt. — Redaktor naczelny przyjmuje od 1—2 popoł. — Listów niefrankowanych należycie nie przyjmuje się. — Rękopisów Redakcja i Administracja nie zwraca. — Konto Poczt. K. Oszcz. 141.598.

Redaktor odpowiedzialny: JERZY KONARSKI. Należytość pocztowa opłacono ryczałtem. Drukarnia Polska, pod zarz. Z. Kiełbasiewicza.